

Helska Bliza

20.12.2002 r.

Nr 24 (144)

cena 4 zł w tym 7% VAT

ISSN 1507-1542

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"



Foto. Ryszard Krekiewicz

WEDROWCY

WYTA C

Kaszubski Oplątek



Spotkanie opłatkowe Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Helu odbyło się w minioną niedzielę w gościnnej sali sportowej ZSO. Zebranych kilkudziesięciu Zrzeszeńców powitał prezes Dariusz Pieper. Ojciec Proboszcz Florentyn Nowak pobłogosławił zebranych, którzy podzielili się opłatkiem. Spożywano przyrządzone przez panie potrawy z ryb i smaczne kuchy. Tabaka, którą częstował Kazimierz Rotta, była tego roku wyjątkowo mocna, bo prawie wszyscy głośno kichali i wycierali zażawione oczy. Słuchano piosenek kaszubskich, śpiewanych przez zespół Kaszubianki z Władysławowa i wspólnie kolędowano. Było miło, ciepło i rodzinnie.

Do udrzeni za rok.

foto. W. Waśkowski

W.W.



Po raz trzeci z rzędu, p. Halina Cieślak zajęła I miejsce w konkursie organizowanym przez Ruch S.A. na "Partnera Roku". Dyplom i nagrodę odebrała podczas gali w hotelu "Victoria" w Warszawie. 11 grudnia, w helimskim ratuszu, w obecności Dyrektora Naczelnego RUCH - Oddział Gdańsk, Henryka Talaśki oraz Przewodniczącej Oddziałowej Komisji Konkursowej Teresy Świstun, burmistrz Helu, Mirosław Wądołowski pogratulował pani Halinie i wręczył jej dyplom oraz wiązanek kwiatów. W spotkaniu uczestniczyli również sekretarz Miasta Maria Klajnert, Jan Cieślak, a także prowadzące kiosk: Irena Bimczok i Grażyna Janiak. Przy kawie i smacznym torcie mówiono o atrakcjach Helu, kondycji Ruchu i o planowanych w najbliższym czasie inwestycjach, także i w naszym mieście. Jak mówił dyrektor firmy, bliskie jest porozumienie z Totalizatorem Sportowym, dotyczące rozmieszczenia lotomatów w punktach współpracujących i należących do RUCH-u. Dyrektor ocenił mijający rok jako dobry dla przedsiębiorstwa, mówił o jego rozbudowie i poszerzeniu działalności.

Pani Halinie życzymy kolejnych sukcesów.
W.W.

PARTNER ROKU



Drodzy Czytelnicy. Kolejny, pierwszy w 2003 roku nr „HB”, ukaże się 10 stycznia.

HELSKA BLIZA NR 24 (144)



DZIEJE HELU

(51)

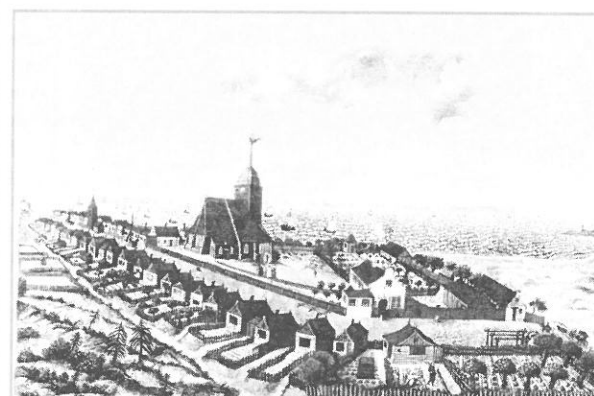
Wojny napoleońskie

O d lat 30. XVIII do pierwszej dekad XIX wieku, przez okres prawie 80 lat, Helu nie dotknął bezpośrednio żaden konflikt wojenny. Gdyby nie znaczne zubożenie mieszkańców w tym czasie, można by przyjąć, że był to w miarę dobry i spokojny okres dla naszego miasta. Wojska pojawiły się w Helu i na sąsiednim akwenu morskim dopiero podczas kampanii napoleońskiej, toczonych w latach 1807-1807, w trakcie której Francuzi zajęli Prusy, a z Gdańska (wraz z Helem) utworzono niezależne Wolne Miasto oraz w latach 1812-1815. Zgermanizowani helanie wyraźnie sprzyjali Prusom, dlatego wolność nadana im przez Napoleona praktycznie nic nie znaczyła. Dokuczliwie odczuwali tylko usilne agitowanie żołnierzy napoleońskich na rzecz odstąpienia od wiary protestanckiej i przyjęcia katolicyzmu. W roku 1807 Hel musiał znosić kłopoty wojenne, związane z oblężeniem francuskim. Pośrednio również dotknęły nasze miasto kontrybucje, jakie nałożył na Gdańsk Napoleon. Najgorzej było w roku 1812, gdy obciążenia te były tak wielkie, że radcy Gdańska skarżyli się cesarzowi następującymi słowami: „*Panie, podlegamy ogromnym ciężarom, które nam narzucono*”. Szczęśliwie jednak, w trakcie tych działań nie ucierpiały zabudowania Helu. Udziałem mieszkańców naszego miasta był jednak dokuczliwy epizod wojenny, jaki miał miejsce w roku 1812 i został szczegółowo opisany w kronice helskiej. Otóż pruski konny patrol dragonów, odcięty przez oddziały francuskie i przez nie ścigany, uciekł aż na Półwysep, docierając do Helu. Ponieważ powrót drogą lądową nie był już możliwy, żołnierze pruscy zmusili mieszkańców do przewiezienia ich wraz z końmi, łódkami rybackimi do Gdańska. Okazało się to jednak dla helskich jednostek niemożliwe - były one na to zbyt małe. Na szczęście dla mieszkańców Helu przez wiele dni utrzymywał się wówczas długotrwały sztorm od strony południowo zachodniej, co praktycznie uniemożliwiało wyjście łódkami na morze. Trzeba było z tego przewozu zrezygnować, choć łódzie stałe pozostały na brzegu przygotowane do przeprawy. Oddziały francuskie, które tworzyli kozacy, ścigali Prusaków aż na Półwysep, a tu sprzyjający Francuzom mieszkańcy z kaszubskich osad - głównie z Jastarni - donieśli im, że dragoni są w Helu i że przygotowywana jest ich przeprawa do Gdańska. Trzeciego dnia pościgu, nad ranem, Kozacy przybyli do Helu, zaskakując żołnierzy pruskich podczas snu i bez trudu ich pojmując. Dowódca oddziałów francuskich polecił zajęcie całej miejscowości tak, by nikt nie mógł się z niej wydostać i wydał swoim żołnierzom rozkaz podpalenia Helu. Zaczęto od niszczenia rybackich łodzi. Wobec wyraźnego zagrożenia, tutejszy pastor udał się do dowódcy, wstawiając się za mieszkańcami Helu, prosząc by ich oszczędzić, ponieważ byli w całej tej sytuacji niewinni, a do wykonywania woli dragonów zostali przymuszeni. Dowódca jednak z obojętnością objężdżał konno zabudowania, nie reagując na prośby duchownego.

Ten się jednak nie dał odstraszyć i rzucił się przed komendantem na kolana, zaczął całować jego stopy, uparcie prosząc o łaskę. Komendant był zadowolony. Natarł na niego koniem, przewracając na ziemię. Pastor jednak nie ustępował, aż w końcu komendant dał się ubłagać i wydał swoim żołnierzom rozkaz wygaszenia wzniesionego już pożaru. Rozkazał także, by w lesie koło Helu przygotować obozowisko, w którym przez dłuższy czas pozostawało francuskie wojsko. Mieszkańcy zostali zmuszeni do ich utrzymywania i zaopatrywania. Jak relacjonuje autor zapisu w helskiej kronice; żołnierze źle i złośliwie traktowali tubylców, zgłaszając w zakresie jedzenia zawsze wygórowane żądania, pragnąc otrzymywać to, czego ubodzy mieszkańcy Helu nie byli w stanie dostarczyć. Na dodatek - według autora relacji - również katolicy mieszkający półwyspu, w szczególności mieszkańcy Jastarni, czynili wobec helan złośliwości, np. w porozumieniu z żołnierzami płądowali ich domy, zabierając sobie wszystko to, co potrafili znaleźć. Najordynarniej

ochroną angielskich okrętów wojennych, by uchronić się przed napaścią francuskich statków kaperskich. Zdarzyło się, że dwa statki kaperskie wyszły na morze, by nocą napadać na statki kupieckie. Ścigający piratów angielski okręt wojenny odciał im drogę do Gdańska. Jedynym sposobem ratunku dla załogi było osadzenie statków kaperskich na brzegu koło Helu i znalezienie schronienia w pobliskim lesie. W ślad za kaprami, angielski okręt wojenny wysłał na ląd szalupę z uzbrojonymi żołnierzami, by ich dogonić i pojąć. Jednak ci ostatni schowali się za wydrami na brzegu i strzelali do lądujących angielskich żołnierzy, zabijając i raniąc wielu z nich, tak że szalupa musiała wrócić na zakotwiczony na morzu okręt. Ten podpłynął wtedy bliżej Helu, wywiślał czerwoną flagę i zaczął strzelać w kierunku zabudowań, co spowodowało, że helanie musieli uciec do lasu. Na drugi dzień przybiła na brzeg łódź z okrętu wojennego i przekazała mieszkańcom list z rozkazem, nakazującym zepchnąć im z łądu statki piratów i wydać obce wojsko, pod groźbą obrócenia w perzynę całej miejscowości. W tej sytuacji pastor helski ponownie wystąpił z mediacją, posyłając do komendanta statku list z prośbą i informacją, że nie jest możliwe spełnienie tego rozkazu, gdyż mieszkańcy Helu są bez broni i zbyt słabi i w ogóle w całym tym konflikcie niewinni. Pastor napisał, że komendant może zrobić z obcym wojskiem to co chce, ale niech da się ubłagać i oszczędzi miejscowość i jej mieszkańców. Szczęśliwie się stało, że - jak odnotowano w kronice - żona komendanta widziała ze statku, jak kobiety helskie uciekały do lasu z dziećmi na plecach i zrobiło się jej ich bardzo żal. Spowodowało to jej wstawiennictwo u męża za mieszkańcami Helu - dla dobra dzieci. Komendant usłuchał niewiasty i zawiesił bombardowanie miasta. Wysłał jednak na ląd dużą łódź z działami i uzbrojoną załogą, rozkazując rozstrzelać i zniszczyć znajdujące się w Helu statki. Wskutek tych działań kaprzy zmuszeni zostali do pieszego powrotu do Gdańska. Miasto szczęśliwie ocalało, a mieszkańcy obeszli się strachem. Nie znamy dokładnej daty tych wydarzeń - w kronice odnotowano jedynie, że wydarzyło się to w latach wojny 1806-1812.

W efekcie tej kampanii Hel poniósł jednak znaczące straty materialne, w postaci cennego wyposażenia dla kościoła. Wspominaliśmy już o tym w słowa helskiego pastora Seegera zamieszczonych w poprzednim odcinku. Otóż, po zajęciu przez wojska napoleońskie Gdańska i Helu, w dniu 5 czerwca 1812 r., na rozkaz francuskiego komendanta wójt naszego miasta musiał dostarczyć do Gdańska drogocenne wyposażenie kościelne oraz wielki pozłacany dzban, podarowany kościołowi przez burmistrza i administratora Helu Johana Arnsta Schmiedena w roku 1700. Sprzęty te zostały zagrabione przez Francuzów i nigdy już do Helu nie powróciły.



Najstarszy zachowany widok Helu pochodzący z roku 1804, a wykonany przez nieznanego autora, podpisano inicjałami F.B.J.

zachowywał się, ponoć, rybak Dawid Budda z Jastarni. On to, na przykład, wziął pruskiego orla, który był ustawiony na środku ulicy, porąbał go na drobne kawałki, tak że nic nie zostało z drewnianej tablicy, mówiąc przy tym, że to samo co z orłem, uczyni z Prusakami. Zapis ten jest o tyle ciekawy, że jest to pierwsze, wyraźne świadectwo, mówiące o wyraźnych animozjach, jakie istniały na półwyspie, pomiędzy rybakami z katolickich osad kaszubskich, a protestanckimi helanami.

Efektom pobytu w Helu wojska była jeszcze większa bieda, tym dokuczliwsza, że m.in. z powodu braku łodzi i zakazu prowadzenia połowów, brakowało żywności. Ponieważ niemożliwa była również komunikacja z Gdańskiem, helanie nie mogli również otrzymać stamtąd ryby. Gdy jednak głód był już zbyt dokuczliwy, helanie potajemnie wyruszyli na morze, poławiając nocą, bardzo blisko brzegu.

W trakcie tej wojny, podczas oblężenia przez wojska napoleońskie Gdańska, wypływające z niego i z Pilawy statki kupieckie płynęły pod

dujące się w Helu statki. Wskutek tych działań kaprzy zmuszeni zostali do pieszego powrotu do Gdańska. Miasto szczęśliwie ocalało, a mieszkańcy obeszli się strachem. Nie znamy dokładnej daty tych wydarzeń - w kronice odnotowano jedynie, że wydarzyło się to w latach wojny 1806-1812.

W efekcie tej kampanii Hel poniósł jednak znaczące straty materialne, w postaci cennego wyposażenia dla kościoła. Wspominaliśmy już o tym w słowa helskiego pastora Seegera zamieszczonych w poprzednim odcinku. Otóż, po zajęciu przez wojska napoleońskie Gdańska i Helu, w dniu 5 czerwca 1812 r., na rozkaz francuskiego komendanta wójt naszego miasta musiał dostarczyć do Gdańska drogocenne wyposażenie kościelne oraz wielki pozłacany dzban, podarowany kościołowi przez burmistrza i administratora Helu Johana Arnsta Schmiedena w roku 1700. Sprzęty te zostały zagrabione przez Francuzów i nigdy już do Helu nie powróciły.

Włodzisław Kulik

HELSKIE DZIAŁA NAVARONY

MARCIN DUDEK

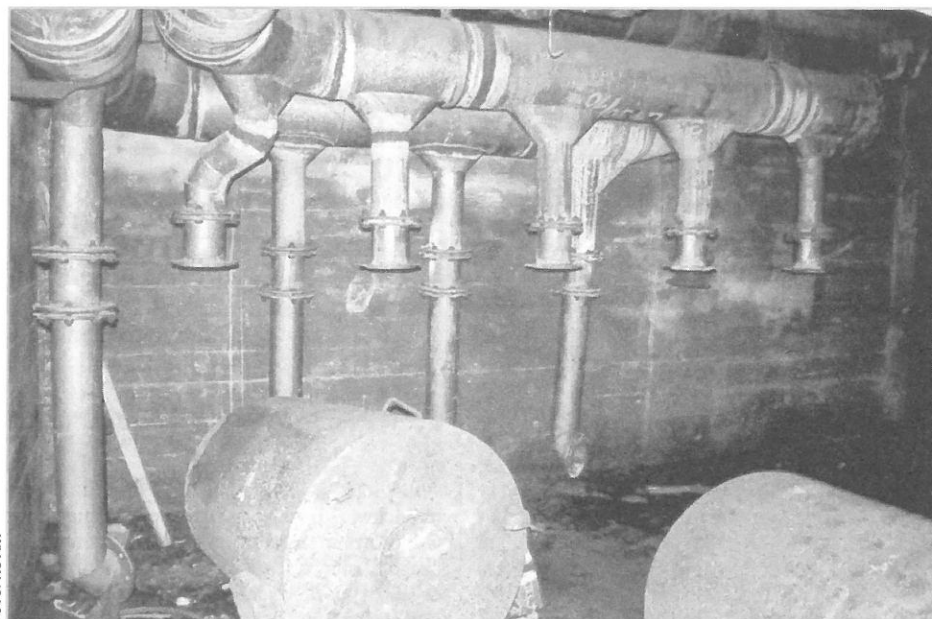
cz. IV

Część koszarowo-techniczna

Stanowiła oddzielny zespół pomieszczeń. Ściany tej części mają grubość 1,0 m. a stropy 1,5 m. W części centralnej umieszczono maszynownię, zbiorniki wody, pomieszczenie zaopatrzenia w wodę ze studnią, zespołem zbiorników ciśnieniowych i pomp, podręczny warsztat, pomieszczenie urządzeń filtro-wentylacyjnych i kotłownię centralnego ogrzewania (2 piece, zapewniała ogrzewanie większości pomieszczeń) z zasobnikiem na koks.

Przez ścianę sąsiaduje z nią zespół pomieszczeń sanitarnych z łaznią, umywalnią i szatnią, która pełniła jednocześnie rolę suszarni. Dzięki temu kotłownia przez ścianę ogrzewała dodatkowo pomieszczenie łazni. Do pomieszczeń sanitarnych należy również umieszczone oddzielnie pomieszczenie WC. Wyróżnia się przestronnością i imponującą ilością kabin, bowiem zamontowano ich aż 9. Na przeciwległej ścianie zamontowano 5 pisuarów. W tym pomieszczeniu znajduje się również strzelnica, służąca do obrony jednego z wejść. Pomieszczenie zbiorników paliwa, ze względów bezpieczeństwa, również umieszczono oddzielnie i zaopatrzone w system gaśniczy oparty na dwutlenku węgla, uruchamiany w razie potrzeby z korytarza, za pomocą linki stalowej.

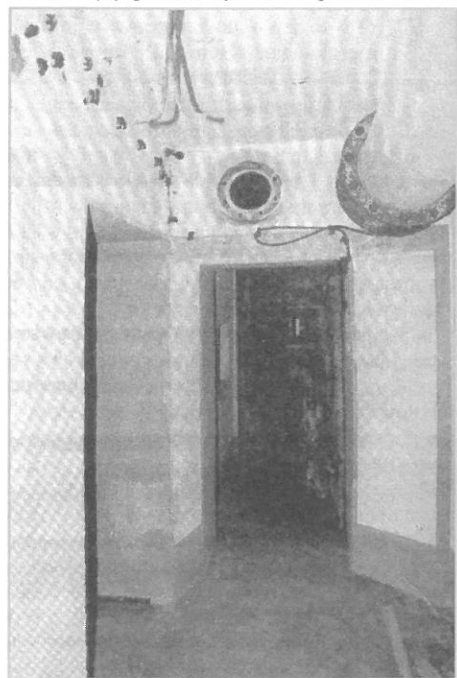
Pomieszczenia załogi umieszczono wzdłuż ścian zewnętrznych. Oprócz obsługi wieży, komór amunicyjnych i maszynowni, w schronie przewidziano miejsce dla drużyny piechoty (12+1), przeznaczonej do walki w przypadku bezpośredniego zagrożenia i usuwania uszkodzeń oraz zniszczeń na zewnątrz schronu. Broń i narzędzia były przechowywane w pomieszczeniu



Wnętrze pomieszczenia urządzeń wentylacyjnych, widać leżące beczki filtrów.

obok wartowni. Broń ręczna załogi była ustawiona we wnękach głównego korytarza. Dla oficerów, podoficerów i szeregowych były przeznaczone oddzielne pomieszczenia. Załogę stanowiło 88 ludzi (3 oficerów, 13 podoficerów i 72 szeregowych). Dla tylu przewidziano metalowe, składane pryce. Były one zawieszane na ścianach, po 3 jedna nad drugą, jedynie w pomieszczeniach oficerskich i w izbie opatrunkowej po 1. Od ściany były oddzielone warstwą izolacyjną. W pomieszczeniu dowódcy znajduje się w ścianie wnęka na dokumenty, zamykana metalowymi drzwiami i umywalka naścienna oraz telefon. W telefon zaopatrzone jest również izba opatrunkowa. Centrala telefoniczna miała znajdować się prawdopodobnie w pomieszczeniu wartowni. Aby polepszyć warunki bytowe, przy braku bezpośredniego zagrożenia atakiem, większość pomieszczeń załogi posiada otwory okienne, zamykane podwójnymi, stalowymi okiennicami. To rozwiązanie wyróżnia helskie obiekty spośród innych podobnych i nie było stosowane ani przedtem, ani później w obiektach Wału Atlantyckiego.

Do wnętrza prowadzi 5 wejść, z których 2 posiadają śluzę gazową (pełnią one zarazem rolę pomieszczeń odkażania i miały zamontowane prysznice) a wszystkie, za wyjątkiem wejścia technicznego, otwierane jedynie do transportu większych elementów, są brzońowane strzelnicami broni ręcznej. Strzelnice mają zamontowane tarcze stalowe typu 48P8 o grubości 4 cm. Kontrolę wchodzących do wnętrza obiektu umożliwia wartownia przy głównym wejściu. Jedno z wejść, zamykane dodatkowo poziomą, dwuskrzydłową kratą, umożliwia wejście na strop obiektu, który służył jako platforma robocza do czyszczenia lufy.



Wnętrze śluzy gazowej. W głębi zachowane drzwi pancerne, u góry rura głównej czepni powietrza.



Filary żelbetowej estakady.

⁶Na przykład obiekty baterii Goeben w Świnoujściu, zbudowane zaledwie 2 lata wcześniej.

Noc Bożego Narodzenia w kaszubskiej checzy

Okres Świąt Bożego Narodzenia na Kaszubach ma duży wpływ na zwyczaje i obrzędy ludowe, wiąże się z pięknymi podaniami i kołędami.

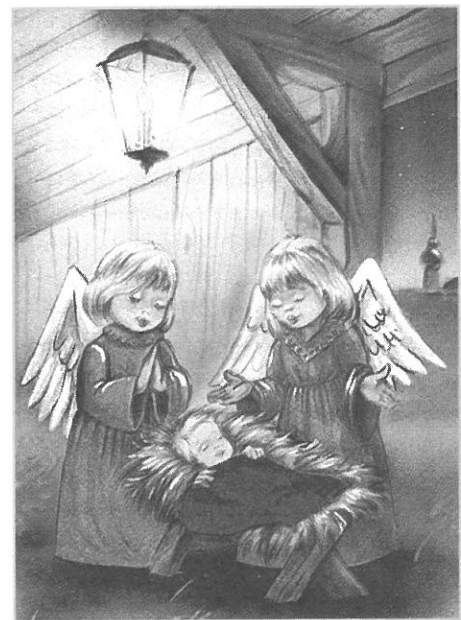
W okresie przedgwiazdkowym kobiety kaszubskie mocno zajęte są „ukarowaniem checzy”: bielą mieszkanie, wyprzątają każdy kąt starannie, czysto. Kilka dni przed świętami pieką ciasta, chleb bielszy niż zwykle i wyrabiają orzechy z marchwi, maki i pieprzu.

Według podania kaszubskiego w samą północ Bożego Narodzenia we wszystkich rzekach i jeziorach płynie wino, jednakże bardzo krótko. Pewna dziewczyna, która poszła o północy po wodę do rzeki, wróciwszy do domu spostrzegła wino w naczyniu. Kiedy natomiast podążyła, aby naczepać więcej, zauważyła już tylko wodę. W noc gwiazdkową nieme stworzenia uzyskują mowę. Pewien „gbur”, który o tym wiedział, ukrył się wieczorem na strychu, aby słyszeć o czym też zwierzęta rozmawiają. Za te ciekawość spotkała go kara. Kiedy zbliżała się północ, jeden wół do drugiego przemówił: „Jedź bracie, ble za trze dni będzema naju panu niośła na smętorz”. „Gbur” z przerażenia spadł ze strychu i złamał sobie kręgosłup. Woły go wiozły za trzy dni na cmentarz.

Lud na półwyspie wierzy, że w noc wigilijną chodzą krasnoludki. Każdy z nich ma dwie czapki na głowie - czerwoną i zieloną. Przy spotkaniu się z krasnoludkiem należy zerwać mu z głowy zieloną czapkę, wtenczas krasnoludek będzie zmuszony obdarować złotem spotkanego człowieka.

W okolicy Pucka panuje przekonanie, że jeżeli w dniu wigilijnym spotka kogoś nieszczęście, będzie ono mu towarzyszyło przez cały rok. Natomiast w okolicy Wejherowa wierzy się, że kto ma skłonności do kłótni w tym dniu, będzie się kłócił aż do przyszłego wieczoru wigilijnego. Dzielenie się opłatkiem jest mniej na Kaszubach spotykane. Przejawia się natomiast wiara w wróżby. Nie jest ona jednak tak częsta jak w innych dzielnicach Polski.

W noc przychodzą do domów duchy. Należy im zgotować odpowiednie przyjęcie i stół lekko nakryć, aby duszy nie zgnieść. Nie należy również wylewać wody, bo można by duszę polać. Bezwzględna ostrożność należy zachować przy chodzeniu, aby nie zdeptać duszy. Człowiek nie widzi, natomiast pies odczuwa ją i wyje.



U rybaków nad morzem w samą wigilię rano, żona rybaka rozdziela zasolone węgorze między członków rodziny. Rodzina rybaka spożywa otrzymane węgorze na obiad w dniu wigilijnym. Kaszubom też jest znane przystrajanie choinki w świecidełka, zawieszają również na drzewku figurki upieczone z ciasta, albo wyrzeźbione z brzołki. W niektórych domach rybackich pod choinką, do sufitu przyczepiony, wisi na sznurku, z morza wyłowiony „kur morski”, rodzaj ryby. Rybacy twierdzą, że wskazuje on kierunek wiatrów,

mimo zawieszenia w pokoju. Wieczera wigilijna u ludności rybackiej składa się ze zwykłych potraw, w niewielkich ilościach. Jednakże węgorze solone powinny się znaleźć na stole. Po wieczerzy i obdarowaniu rodziny podarkami, udają się wszyscy na spoczynek. Przerywają jednak sen o północy, wstają, ubierają się i odmawiają wspólnie modlitwy: „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Mario”, dodając za każdym razem „Błogosławiona ta godzina, błogosławiona ta noc, w której nam się Pan Jezus narodzić raczy”. Po modlitwie gospodarz zanoszą siano bydłu, potem wszyscy znów udają się na spoczynek.

W innych okolicach Kaszub, na przykład koło Wejherowa, przebiera się kilku mężczyzn w „gwiazdorów”. Strój ich składa się z maski, starej czapki i obszernego płaszcza. Następnie owijają się „gwiazdor” w sznury kręcone ze słomy. Na plecach przywiązują sobie worek, sporządzony z płachty i napełniony sianem, w rękę trzymają laskę i dzwonek. W tym przebraniu chodzą „gwiazdorzy” od domu do domu. Przy wieczerzy wigilijnej spożywają tu śledzie smażone, kapustę z grzybami, kompot z jabłek i ciasta. Spotyka się też inne zestawienia, jak kluski ze śliwkami i wędzone ryby. Po wieczerzy śpiewa się kołędy. Matka opowiada dzieciom bajki, których słuchają z wielkim zainteresowaniem.

Nie może jednak nasz ludek kaszubski zrozumieć, że to dzieciątko Boże, ten Król nad Królami, Odkupiciel i Zbawiciel świata, urodził się w tak biednej stajence betlejemskiej, położony w żłobie na sianku, żali się nad losem i nędzą dziecięcy. Kaszubi, choć bardzo ubodzy, jednakże większą starannością by je otaczali. W szczery i prosty sposób dają temu wyraz w prześlicznych kołędach, które w okresie Bożego Narodzenia śpiewają.

Zygmunt Milczewski

Przedruk z „Kuriera Bałtyckiego” nr 297 z dnia 24.12.1938 r.

grudniowa samotność

Listopad wreszcie dobiega końca. Ponure dni, długie noce nastrojają nas wiesielczo. Chociaż grudeń nie będzie lepszy, będzie jeszcze ciemniej i bardziej ponuro, ale świadomość że już niedługo najpiękniejsze ze Świąt, być może bielusiński puch pokaże się na ziemi, to wszystko sprawia, że lżej na duszy.

Trochę rozpamiętuję ten rok, jaki był, dlaczego skończył się tak szybko. Że znów o rok będziemy starsi, dzieci już dorosłe, o Boże jak szybko mija czas.

I właśnie wtedy przychodzi do mnie zimowa samotność, niby są wszyscy ważni w moim życiu, ale wspominam tych, którzy odeszli i samotność bardziej doskwiera.

Kolorowe witraży w sklepach, szal kupowania, święta, chciałoby się to i tamto mieć, ale może kiedyś, nie dzisiaj...

Koło połowy grudnia zaczyna się dziwny zwyczaj powszechnego łamania się opłatkiem, każdy z każdym, niby trzeba sobie wszystko wybaczyć, być dla każdego serdecznym, bo tak niby jest przyjęte.

Żal patrzeć i słuchać. Trzeba było łamać się opłatkiem jak nikt tego nie robił, kiedy było to wręcz zakazane, trzeba było wtedy podtrzymać tradycję, a nie dzisiaj. Kiedy dziś łamię się opłatkiem, a jutro już cię nie znam. To jest polska tradycja. Łamanie się opłatkiem w moim domu, to była najdonioślejsza chwila w całym roku, coś tak szczególnego, że nie umiem tego wyrazić, czuję to głęboko w sercu. Dlatego moje serce krwawi, gdy opłatek powszednie w rękach ludzi czyniących zło, traktujących święta jak jeszcze jedną sesję zdjęciową.

Ciągle mówię o znikającej tradycji, że to powszechne łamanie się opłatkiem nie świadczy o nas dobrze, nawet obecność kapłana wśród ludzi, nie zawsze dobrych, nie potwierdza naszej wiary. Być może jestem w błędzie, być może...

Wole zdecydowanie, aby dobroć nie afiszowała się po gazetach i ekranach telewizyjnych, wole dobroć prawdziwą, szczerą i równą w każdym dniu roku.

Dobroć doraźna jest mdła, sztuczna i zła. ... i znów w domu, będzie pachniało wypastowanymi podłogami, drożdżowym ciastem, stanie choinka, zabłysną na niej światełka i będzie nam wszystkim dobrze, a grudniowa samotność?

Ona usiadzie cichutko pod choinką z bielutkim aniołem i nie będzie już sama...

Opowiastka

MIKOŁAJ

Dzień 6.12. to ulubione dziecięce święto- tego dnia sympatyczny Święty ze swoim workiem na plecach pojawia się w wielu domach, niosąc radość i prezenty. Radośnie witany, odwiedził też Świątlicę Socjoterapeutyczną "Bocianie Gniazdo" w Helu. Zapobiegliwe kierownictwo i personel świątlicy zadbał o to, by spotkanie miało wyjątkowy charakter. Już od września zachodziły w pomieszczeniu świątlicowym wielkie zmiany. Wyszorowany parkiet przypominał sobie lata świetności, szyby załśniły blaskiem, pomalowane ściany i drzwi radośnie witały 25 podopiecznych. Maluchy dostały nowe szafki i przybory szkolne, o które dbają, ucząc się szacunku do własnej i cudzej pracy. Codziennie układają swoje skarby: zabawki, gry, klocki, zeszyty i książeczki. Przeciągają się w grzeczności- każdy zespół chce zdobyć 1 miejsce w porządku, każdy chce zostać miss lub misterem kultury. W dniu wizyty św. Mikołaja dzieci podejmowały gości: grupę podopiecznych podobnej świątlicy z Władysławowa. Goście byli pod wrażeniem pięknych dekoracji, zadbanej sali, a przede wszystkim kurtuazji i savoir- vivre'u gospodarzy. Dzięki hojności sponsorów stoły były zastawione, a mikołajowy worek całkiem spory. Dzięki uprzejmości Pana

dr K. E. Skóry goście zwiedzili fokarium i już pełni wrażeń dzielili się nimi z nowymi kolegami. Integrację zespołu wzmacniały wspólnie śpiewane kolędy, popisy solistów, gry i zabawy. I oto nadszedł... oczekiwany, upragniony, wzbudzający wielkie emocje, wesoły i życzliwy ŚWIĘTY MIKOŁAJ!!! Każde dziecko miało swoją chwilę radosnego spotkania, rozmowy z Mikołajem - i otrzymało paczkę pełną słodkości, a mała maskotka Mikołaja będzie jeszcze długo przypominać to ważne wydarzenie w dziecięcym życiu. Wrażenia, śmiech, poczucie bezpieczeństwa, bycia ważnym i kochanym... Tak bardzo potrzebne każdemu: dorosłemu, dziecku, bogaczowi i biedakowi, zdrowemu i choremu... To wspaniałe, że są miejsca, w których te ważne potrzeby zostają zaspokojone i że są ludzie, dla których dawanie innym szczerzego serca jest naturalne, zwyczajne- więc niosą radość i pomoc tym, którzy jej potrzebują.

Wszystkim Sponsorom, Sympatykom, Wollontariuszom, Kibicom, Życzliwym- dzięki którym "Bocianie Gniazdo" powstało, istnieje, działa i opiekuje się dziećmi - w imieniu Kierownictwa i Pracowników Świątlicy składam najserdeczniejsze życzenia bieżącego roku i Błogosławieństwa Bożej Dziecinie w Nowym Roku.

(K.N.)



Tradycyjnie, jak co roku, w sklepie „Beata” Mikołaj wręczał helskim dzieciom paczki zakupione przez rodziców

LISTY - LISTY



Talony świąteczne

Odkąd powstały Hipermarkety, zakłady pracy, które wydają talony świąteczne, zmuszają swoich pracowników do wykupienia ich w wyznaczonym Hipermarkecie w Trójmieście. Widocznie pracodawcy mają w tym swój interes...

Ja, a także wielu moich, nie posiadających samochodów znajomych, wołałabym zrealizować je w swojej miejscowości, tj. w Helu. Chciałabym dać zarobić naszym właścicielom sklepów, bo przecież Hipermarkety za sprzedany towar również pobierają prowizję. Dodatkowo trzeba do nich dojechać ponad 80 km w jedną stronę. Pracodawcy, wydający talony, zamiast dać zarobić helanom, nabijają kabzy sklepom z Gdyni i okolic.

Przecież przy założonym dużym utargu z realizacji talonów, helskie sklepy mogłyby obniżyć marżę na część sprzedawanych towarów. Dodatkowy pożytek, jaki mógłby z tego wynikać, to to, że część zysków sklepy mogłyby przekazywać choćby na paczki świąteczne dla najbardziej potrzebujących mieszkańców naszego miasta. Wydający talony może przecież zawrzeć z właścicielem sklepu stosowną umowę.

Przychodzą takie dni w roku, gdy trzeba wspomóc organizację różnego rodzaju imprez charytatywnych w Helu. Wtedy organizatorzy proszą o pomoc m.in. helskich właścicieli sklepów - w większości pomagamy.

A dlaczego nie zwrócić się do trójmiejskich Hipermarketów?

Talony wydawał m.in. Urząd Miasta i podległe mu jednostki budżetowe. Były to miłe prezenty dla pracowników, ale jak słyszę wielu z nich wołałoby zrealizować je w Helu.

Może więc warto, aby helscy pracodawcy pomyśleli o tym przed kolejnymi świętami...

Helanka

nazwisko do wiadomości redakcji

Podsumowanie sytuacji ekonomicznej rybołówstwa morskiego w 2002 roku i perspektywy na rok 2003

Polskie rybołówstwo bałtyckie dzieli się na rybołówstwo kutrowe z 426 jednostkami oraz rybołówstwo łodziowe (do 15 m) z 1040 jednostkami.

Sytuacja ekonomiczna rybaków uzależniona jest od stanu dostępności zasobów rybnych, warunków pogodowych, kosztów połowów oraz sytuacji rynkowej zbytu połowu, tj. uzyskiwanych cen za złowione przez kuter ryby.

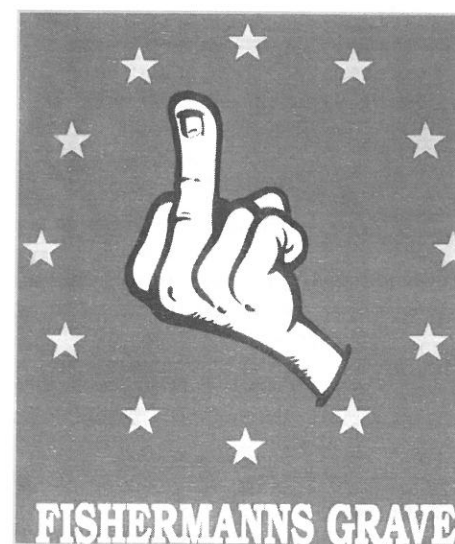
Od wielu lat wielkość kwot połowowych ryb limitowanych (dorsza, śledzia, szprota, łososia) przyznawanych polskiemu rybołówstwu przez Międzynarodową Komisję Morza Bałtyckiego jest daleko niewystarczająca dla prawidłowego funkcjonowania rybołówstwa i osiągania pozytywnych wyników. Przypomnę, że kwoty te są negocjowane przez naszych przedstawicieli Rządu z Komisją Bałtycką. Jak widać z miernym skutkiem. W pierwszym kwartale bieżącego roku warunki sztormowe uniemożliwiły działalność połowową w około 45% czasu kalendarzowego. Wprowadzenie elementu ochrony zasobów dorsza w postaci 3-miesięcznego zakazu połowów, bez rekompensat finansowych dla rybaków - armatorów, spowodowało zwolnienia z pracy zatrudnionych rybaków, zawieszenie eksploatacji i postój 60% rybackiej floty kutrowej. Zaś część floty łowiąca w tym okresie śledzia, napotkała na trudności w jego zbycie z powodu braku zainteresowania jego przetworzeniem przez przetwórców dysponujących surowcem importowanym z Norwegii, którego to termin przydatności do spożycia zbliżał się do końca i trzeba go było szybko upłynnić. W sytuacji nieuregulowanego rynku rybnego, osiągnięte ceny za ryby dla rybaków od kilku lat kształtują się na podobnym bardzo niskim poziomie i nie pozwalają na poprawę sytuacji ekonomicznej przy wzrastających kosztach połowu, głównie cen paliwa, cen materiałowych sieci, lodu, opakowań, opłat administracyjnych nadzoru bezpieczeństwa żeglugi i nadzoru klasyfikacyjnego (PRS), horrendalnych składek na ubezpieczenie społeczne (ZUS) oraz próbie wymuszania bandyckich wręcz kosztów bazowania w portach (opłata portowa). Niejasna jest dla niektórych osób w portach np. Hel i Władysławowo, Ustawa o Portach i Przystaniach Morskich wraz z Rozporządzeniem, o kompetencjach i wysokość opłat portowych obowiązujących na dzień dzisiejszy - zgodnie z obowiązującym Prawem.

Rybacy łodziowi bazujący na przystaniach plażowych wzdłuż całego wybrzeża utrzymują się z łowienia na potrzeby rynku lokalnego, sprzedając część złowionych ryb po cenach detalicznych. Rybacy kutrowi, wykorzystując wszystkie możliwe rezerwy, utrzymują kutry w eksploatacji, gdyż w większości są to jedyne rodzinne miejsca pracy, zapewniające egzystencję bliższej i dalszej rodzinie. Tylko upór, przywiązanie do zawodu, tradycji pokoleniowej, często bez wynagrodzenia pracują, by utrzymać miejsca pracy. Od wielu już lat pojęcie kumulowania środków amortyzacyjnych na porządną remont lub modernizację jednostki łowieckiej jest pojęciem abstrakcyjnym, gdyż wartość połowu pokrywa jedynie bieżące koszty łowienia i utrzymania armatorów i zatrudnionych rybaków na poziomie najniższej krajowej. Przyczyną tego stanu jest: Brak polityki rządu wobec rybołówstwa, kur-

od kilku lat podobna - pogarszająca się z roku na rok. Ceny nośników energii, usług, opłat stałych, ubezpieczeń, remontów, stale rosną. Zbyt mocna złotówka w stosunku do dolara, czyni eksport nieopłacalnym, co ma wpływ na cenę surowca ryby w kraju dla rybaków. Limity wynegocjowane przez Rząd i przyznane do odłowienia przez polskich rybaków w polskich obszarach morskich są niższe od poprzedniego roku, stąd potrzeba dalszej redukcji zatrudnienia, dalszych oszczędności i zaradności w eksploatacji zasobów rybnych. Mało pocieszaającym jest fakt minimalnie lepszego stanu zasobów dorsza, uzyskiwanie wyższych wydajności połowu na jednostkę w krótszym okresie zaangażowanego kosztu połowu.

Rybacy od wielu lat wnioskowali o restrukturyzację floty, tj. bieżące, coroczne, odpłatne, na zasadach dobrowolności, wycofywanie jednostek rybackich z intensywniej eksploatacji. Proces ten ma mieć miejsce wg. Sektorowego Planu Operacyjnego dopiero po wejściu do Unii Europejskiej, niezbędnym jest jednak zapewnienie środków na ten cel w budżecie Państwa na rok 2003. A takich po prostu nie ma. Rząd nie ma realistycznego spojrzenia na niedogodności dla polskiego rybołówstwa związane z akcesją. Zamykając rozdział Rybołówstwo pominięto interesy polskich rybaków. Najwartościowszym kapitałem sektora rybołówstwa, sektorów pokrewnych i współpracujących jest około 40 tysięcy zatrudnionych ludzi (miejsca pracy), czego Rząd nie dostrzega. Rybołówstwo jest znaczącym elementem gospodarki poszczególnych gmin nadmorskich, w tym Helu. I tu ukłon w kierunku Pana Burmistrza, na którego rybacy głosowali w ostatnich wyborach. Niepokojącym jest fakt wycofania się Rządu z Ustawy o Restrukturyzacji floty, obiecującego w zamian ewentualną pomoc finansową dla rybołówstwa. Na zasadzie - rybacy zlikwidują kutry, a Rząd wam za to „nie bójcie się”. Nadzieją rybaków jest, iż po dostosowaniu floty rybackiej do dostępnych zasobów i po utworzeniu elementów rynku rybnego, praca pozostałych rybaków będzie efektywna i dochodowa, zapewniająca prawidłową, bezpieczną eksploatację morza zmierzającym do zrealizowania jednostkami łowczymi. Współczesne wymogi efektywnego zarządzania rybołówstwem oraz wprowadzenie przepisów i struktur organizacyjnych rybołówstwa we wspólnej polityce rybackiej Unii Europejskiej uczyni je odpowiedzialnym. Taką mam nadzieję.

Krzysztof Rotta



czenie się zasobów ryb w Bałtyku, zbyt duży nakład połowowy polskiej floty, brak zorganizowanego rynku, nadmierny import niektórych gatunków ryb, utrudnienia administracyjne w eksporcie ryb świeżych bezpośrednio z kutrów, brak infrastruktury rybackiej w polskich portach, brak wsparcia finansowego wobec polskiego rybołówstwa bałtyckiego (rekompensaty osłonowe) wszystko to doprowadziło do dramatycznej sytuacji ekonomicznej rybołówstwa. Perspektywa sytuacji rybaków w przyszłym 2003 roku jest jak

Radnym pod rozwagę

W ostatnim numerze "HB" zamieściliśmy wywiad z Mariuszem Kielczewskim pt. "Tylko dla odważnych".

W trakcie składu gazety popełniłem błąd, wycinając dwie ostatnie linijki tekstu, przez co pozbawiłem go puenty. **Przepraszam za to autorkę tekstu, Mariusza oraz Czytelników.**

Proszę, aby zwłaszcza nasi radni, którzy 30 grudnia br. uchwalą budżet miasta, jeszcze raz przeczytali wywiad z uzdolnionym aktorsko chłopakiem, kończący się zdaniem:

Cóż, można wzruszyć ramionami i stwierdzić "marzenia kosztują", niech się chłopak martwi, skąd wziąć pieniądze, skoro skromny domowy budżet nie wystarczy, ale można też ufundować stypendium i wręczając je utalentowanemu dziecku powiedzieć „marzenia się spełniają”. Co z nadzieją poddaję pod rozwagę naszym radnym.

W. Waśkowski

Ps. W projekcie budżetu w dziale 854 - „Edukacyjna opieka wychowawcza” przewidziano środki „na wypłatę stypendiów dla helkiej młodzieży osiągającej wysokie wyniki w nauce”.

Może warto rozbudować to zdanie i przewidzieć przyznawanie środków dla młodzieży szczególnie uzdolnionej artystycznie, sportowo itp.

Co z nadzieją poddaję radnym pod rozwagę.

W.W.

Blacharstwo samochodowe oferuje:

- wulkanizację opon i wyważanie kół, opony używane, tłumiki, konserwację

Hel ul. Rybacka 3 (obok szpitala)

tel. 675 07 74 kom. 0603 095 090

Zapraszamy: pn. - pt. 8⁰⁰-17⁰⁰, sobota 8⁰⁰-15⁰⁰.

Ogłoszenie o przetargu ograniczonym

Burmistrz Helu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie usługi polegającej na realizacji świadczeń rzeczowych dla podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Helu (w zakresie i na warunkach szczegółowych określonych w „Warunkach Zamówienia”) w okresie 3 lat od momentu podpisania umowy.

Warunki zamówienia można odebrać w Urzędzie Miasta w Helu, ul. Wiejska 50, 84-150 Hel, pok. nr 2.

Osoba uprawniona do kontaktu z oferentami - Irena Lenc tel. 58 675 04 04.

Termin składania ofert upływa dnia 10.01.2003 r. godz. 11⁰⁰. Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego, w sekretariacie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.01.2003 r. o godz. 11³⁰ w Urzędzie Miasta w Helu.

Kryteria oceny ofert:

Cena - 100%

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22, którzy spełniają warunki określone w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych i dokumentacji przetargowej.

Burmistrz Helu

Mirosław Wądołowski

KOMUNIKAT

Urząd Miasta w Helu zwraca się z prośbą do prowadzących działalność usługową w zakresie bazy noclegowej, o przekazanie materiałów reklamowych dotyczących swoich obiektów.

W ramach współpracy z partnerskim miastem Hermeskeil chcemy przekazać niemieckiej informacji turystycznej naszą ofertę.

Informacja ta będzie służyła promowaniu Helu i reklamowaniu naszej bazy turystycznej dla niemieckich gości.

Aktualne materiały reklamowe (cenniki, standard, adresy internetowe, zdjęcia, foldery) prosimy dostarczyć do Pani Darii Ziolkowskiej pok. nr 21, do końca grudnia 2002 r.

Drodzy Mieszkańcy.

Pragnę gorąco podziękować Współmieszkańcom Helu popierającym mają kandydaturę do Rady Miasta Helu i Wyborcom z okręgu nr 13, którzy w dniu wyborów samorządowych obdarzyli moją osobę zaufaniem.

Postaram się godnie i skutecznie reprezentować interesy wszystkich grup społecznych Naszego Miasta dla „lepszego jutra”.

Jednocześnie składam podziękowania dla Rady Miasta Helu, która bardzo serdecznie i w przyjacielskiej atmosferze przyjęła mnie do grona Radnych.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Marek Dykta

Jesteśmy w "Naukowej Europie"

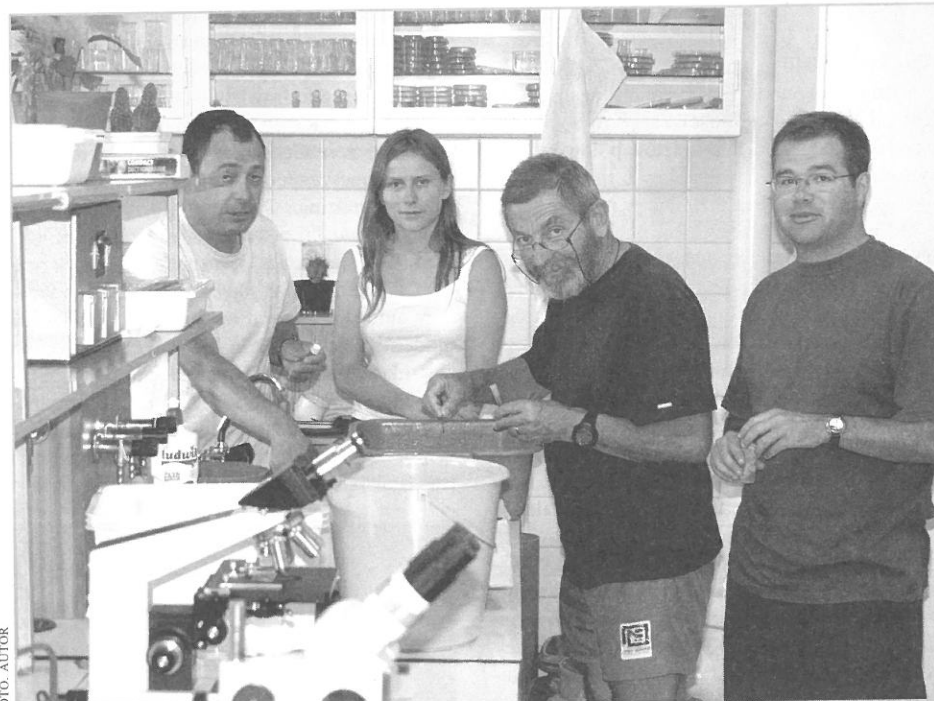
W końcu listopada podczas specjalnej konferencji w Warszawie, Minister Nauki, Prof. Michał Kleiber złożył gratulacje i wręczył dyplomy tym instytucjom, które zostały wyłonione w ramach konkursów 5 Programu Ramowego Unii Europejskiej i PHARE jako sieć Centrów Doskonałości i Centrów Kompetencji.

W ten sposób dokonano wyboru najlepszych badawczych palców w kraju na drodze do Unii Europejskiej. Wcześniej naukowcy łącząc się w grupy zespołów o zbliżonych merytorycznie zainteresowaniach wystartowali do konkursu o miano Europejskich Centrów Doskonałości i o ... unijne środki finansowe. Kwalifikacji dokonywano w Brukseli.

Stacja Morska w Helu zaprezentowała 3 - letni pakiet działań na rzecz ochrony ssaków bałtyckich i obok sześciu innych zespołów Instytutu Oceanografii UG uzyskała nominację. Powołano "Bałtyckie Centrum Badań, Edukacji i Rozwoju" (Centre Of Excellence For Baltic Development, Education And Research - BALTDER).



W ten sposób wyprzedziliśmy kopenhaskie decyzje z 13 grudnia 2002 roku. Na ochronę morskich ssaków wydajemy już pieniądze podatni-



Naukowcy z Francji w laboratorium chemicznym Stacji Morskiej

ków Eurolandu. Poziom naszych badań i edukacji zapewne wzrośnie. W Stacji Morskiej będzie coraz więcej zagranicznych naukowców i studentów. Mamy nadzieję, że przekonają się, że w Helu istnieją też inne centra doskonałości

- rybackie, przetwórcze, handlowe, kulinarne, kulturowe i turystyczne. Flagi Helu i Unii już wyglądają doskonale razem.

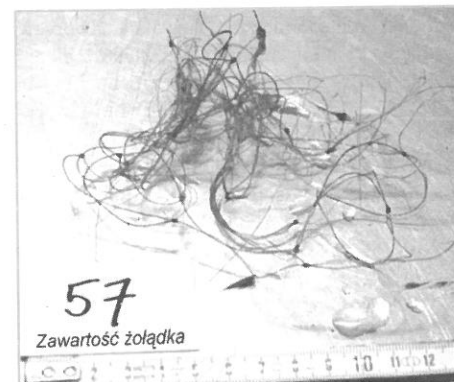
Krzysztof E. Skóra

Foka nr 57

Ponad 2 tygodnie walczyliśmy o życie foki dostarczonej do naszego fokarium z okolic Jarosławca. Była to ta sama foka, o której donosiliśmy pod koniec września. Wówczas pojawiła się na plaży pod Karwią. Potem widziano ją jeszcze dwukrotnie na Środkowym Wybrzeżu. Zapuściła się nawet pod Wolin. Stamtąd postanowiła pły-

nąć z powrotem na wschód. Gdy wylądowała pod Jarosławcem, nie mogła zasnąć spokoju, wyganiano ją do wody w przekonaniu, że tam jest naturalne miejsce fok. Nie miała siły już uciekać przed ludźmi. Postanowiliśmy zabrać ją do Helu. Tu mogliśmy zapewnić jej minimum spokoju. Zamieszkała w starym baseniku Balbina.

Mimo że była już prawie bezzębna, ślepa i bardzo chora staruszką, podjęto próbę przedłużenia jej życia. Rokowania na jej wyleczenie od początku były złe. Zainfekowana bakteriami, pasożytami i grzybicą skóry czuła się coraz gorzej. Silne dawki antybiotyków i innych leków oraz wzmacnianie jej organizmu specjalnymi płynami nie pomogło. Przeprowadzona sekcja ukazała jeszcze jeden kłopot z jej życia. Wewnątrz żołądka tkwił spory kawałek stilonowej siatki. Połknęła go zapewne, starając się wydobyć zeń rybę. Niestety prawdopodobnie przypląciła to swoim życiem.



Wydobyty z żołądka fragment siatki.



Nicenie z przewodu pokarmowego.



Podawanie płynów wzmacniających.

KES



W tym wspaniałym dniu Narodzenia Pańskiego pragniemy, aby maleńki Jezus obdarzył Was Bożym Błogosławieństwem, siłą, zdrowiem i wytrwałością w nieustannym rodzeniu się Miłości, z której wszystko bierze swój początek. Niechaj Wszechpotężny obdarzy wszystkie Rodziny szczęściem, radością i pokojem.

Podnieś rękę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą
w dobrych radach, w dobrym
bycie wspieraj Mieszkańców
Helu swą siłą.

Tego życzą
o.o. Franciszkanie

"Jest w moim Kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wyjściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny,
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie."
Cyprian Kamil Norwid

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku przyjmijcie Państwo życzenia spokoju, miłości i rodzinnego ciepła.

Niech Wigilijna Noc przyniesie radość, wprowadzi pokój, a marzenia i nadzieje pokładane wraz z nadejściem Nowego 2003 Roku spełnią się jak najprędzej.

Rada Miasta Helu
Grudzień 2002

Szanowni Mieszkańcy,

Niech zbliżające się Święta Bożego Narodzenia przyniosą Radość z tego co jest, Nadzieję na to, co przed nami, Uśmiech i Pogodę Ducha na każdy dzień Nadchodzącego Roku... Niech Nowy 2003 Rok Obfituje w spełnienie się wszystkich marzeń i dążeń oraz przebiega drogą, Na której zawsze można spotkać Przyjaźń, Życzliwość i Zrozumienie.

Burmistrz Helu wraz z pracownikami.

Żołnierzom zawodowym, Marynarzom służby zasadniczej, ich Rodzinom i Najbliższym oraz wszystkim Mieszkańcom Helu zdrowych i spokojnych, pełnych zimowego uroku Świąt Bożego Narodzenia, spełnienia wszystkich marzeń w nadchodzącym 2003 roku życzy

Dowódca
9 Flotylli Obrony Wybrzeża

Wszystkim Marynarzom, Żołnierzom, Rencistom i Emerytom Wojskowym oraz ich rodzinom, Mieszkańcom Helu, a szczególnie sympatykom wojska serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne składa

Zarząd
Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych
i Oficerów Rezerwy WP w Helu

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku 2003, wszystkim naszym rybakom, tym czynnym zawodowo i tym na zasłużonych emeryturach i rentach wraz z ich rodzinami i bliskimi, dużo zdrowia, spokoju, pomyślności, stopy wody pod kilem, pełnych sieci ryb oraz wszystkiego tego, czego sobie sami życzą.

Za Zarząd: Prezes Oddziału Hel
Zrzeszenia Rybaków Morskich
Kazimierz Rotta

Gdzie kaszëbsci bije dzwon...
Noc pasterki pokój w serca niesie

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Radości i spokoju w otoczeniu najbliższych, a na każdy dzień Nowego 2003 Roku optymizmu i nadziei na lepsze jutro wszystkim Mieszkańcom Helu życzy

za Zarząd ZKP o/Hel
Prezes Dariusz Pieper

Wszystkim Mieszkańcom Helu
oraz obecnym i potencjalnym Klientom
Banku BPH PBK
zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia,
uśmiechu i radości,
spełnienia wszystkich marzeń
w nadchodzącym 2003 roku
życzą



pracownice filii nr 4
w Helu



Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego,
pełnego blasku i czystości
Nowego Roku 2003
życzą
Mieszkańcom

pracownicy ZZOM



*Jak obyczaj każe stary
Według ojców naszej wiary
Pragniemy złożyć Wam życzenia
W dniu Bożego Narodzenia.*

*Trwaj nam kołodo, trwaj
Nie odpłyń za szybko swym statkiem
Graj nam kolędo, graj
Daj złamać się z sobą opłatkiem.*

Życzenia świąteczne
wraz z płytą
„Opowieść Nocy Wigilijnej”

składają:

Zbigniew Wiekiera
z zespołem WĘDROWCY.

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

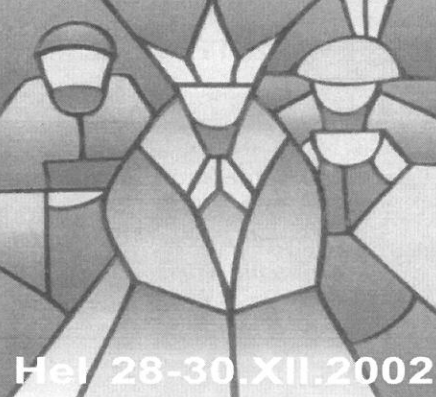


Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego

Dla tych, których morze żywi i bogaci
z życzeniami dobrego roku 2003.

Załoga Stacji Morskiej UG w Helu.

DNI BRATERSTWA



Hel 28-30.XII.2002

Zapraszamy Parafian do wzięcia udziału:

Sobota (28.XII)

14⁰⁰- Otwarcie Dni Braterstwa - kościół

17⁰⁰- Eucharystia - kościół

21⁰⁰- Apel Jasnogórski - brzeg Bałtyku

Niedziela (29.XII)

12⁰⁰- Anioł Pański i Eucharystia - kościół

14³⁰- Korowód kolęd i Radości Franciszkań-

skiej - ulicami miasta

20⁰⁰- Przedstawienie "Greccio" - kościół

Poniedziałek (30.XII)

10⁰⁰- Nabożeństwo Rozesłania - brzeg Bałtyku.

*Gdy czas radosnych nadchodzi Świąt,
smutki i troski odłożymy w kąt;
Uśmiechem mroźną ogrzejmy noc,
Narodzin Boga pocujemy moc;
Choć skromny czasem bywa nasz stół,
opłatek z bliźnim dzielimy na pół;
I do wieczery zasiadźmy wraz,
bo już radości nastaje czas!*



W te pełne Dobrej Nowiny Święta Bożego Narodzenia
składamy Wszystkim Czytelnikom HB życzenia:
zdrowia, pogody ducha, siły i wytrwania w pokonywaniu
trudności, nadziei na lepsze jutro
i spełnienie się optymistycznych przewidywań,
a nade wszystko bliskości i zrozumienia,
poszanowania godności własnej i drugiego Człowieka
- bo wszak Bóg się rodzi, moc truchleje...
a Syn Boży narodził się Człowiekiem!

Redakcja.

przyroda - ekologia - przyroda - ekologia - przyroda

Bioróżnorodność a ekologia

29 grudzień - Międzynarodowy Dzień Bioróżnorodności

Prowadząc zajęcia w ramach Błękitnej Szkoły, często pytam uczniów, co rozumieją pod pojęciem ekologii.

Najczęściej słyszę odpowiedź, że jest to nauka o ochronie środowiska. A przecież ochroną środowiska zajmuje się tak naprawdę zoologia. Czym zatem jest ekologia i z nią związana bioróżnorodność? Najprościej tłumacząc, ekologia jest to nauka o przyrodniczym "domu" i jego mieszkańcach, czyli wszystkich organizmach żywych powiązanych przeróżnymi zależnościami.

Gdy zestawimy różne gatunki, np. morskiego ssaka, rybę, roślinę, nasuwa się nam skojarzenie z łańcuchem pokarmowym. Oczywiście taki uproszczony łańcuch może funkcjonować, ale w rzeczywistości w przyrodzie istnieją bardziej skomplikowane powiązania i dzięki temu życie na Ziemi trwa.

Do prawidłowego funkcjonowania ekosystemu jest niezbędna naturalna bioróżnorodność gatunkowa, ekologiczna, a także genetyczna.

Bioróżnorodność to różnorodność form życia: wszystkich roślin, zwierząt i mikroorganizmów występujących na Ziemi; różnorodność zgrupowań ekologicznych, biocenoz, ekosystemów i krajobrazów, różnorodność genów obecnych w populacjach różnych gatunków

W ekosystemach o słabym zróżnicowaniu gatunkowym (niskiej bioróżnorodności), przy zaniku nawet jakiegoś z pozoru nieistotnego gatunku, może dojść do daleko posuniętych konsekwencji. Zachwiana równowaga ekologiczna może doprowadzić do wyginięcia gatunków, nawet masowych, zwykle ważnych gospodarczo.



CRKA

Przy dużej różnorodności powyższa sytuacja nie niesie tak zgubnych skutków, gdyż dany element ekosystemu może być skutecznie zastąpiony przez inny, równorzędny. W naszym morzu bioróżnorodność na poziomie gatunkowym jest niewielka. Dzieje się tak głównie za przyczyną niskiego zasolenia wód, w którym tak naprawdę źle się czują zarówno organizmy słodko - jak i słono-wodne.

Ten naturalny stan bałtyckiej bioróżnorodności jest może mało zadawalający, ale nie można go poprawiać. Nie można tego czynić bez odpowiedniej wiedzy ekologicznej, gdyż z punktu widzenia przyrody, każdy gatunek ma już swoje określone miejsce w ekosystemie w jego pokarmowej sieci i w innych zależnościach między organizmami. Każdy nowy, obcy gatunek może zaburzyć ten stan naturalnej równowagi. Ważne więc jest by bioróżnorodność w środowisku kształtowała się w sposób naturalny, bez ingerencji człowieka. Powinniśmy jednak dbać by nasza działalność nie prowadziła do osłabienia bioróżnorodności istniejącej. Ważna jest zatem ochrona gatunków i ekosystemów zagrożonych, a tak-

że naprawienie wyrządzonych przyrodzie krzywd, przywracanie naturalnych elementów ekosystemów i eliminowanie przyczyn ich niszczenia.

Słowo "biodiversity" (bioróżnorodność), od Szczytu Ziemi w Rio de Janerio w roku 1992, stało się częścią słownika nie tylko przyrodni-



ERKA

ków, ale także polityków, ekonomistów i ludzi biznesu. Miejmy nadzieję, że nie zostanie ono wypaczone w globalnej komercji i chęci zysku, tak jak się to stało z ekologią.

Piotr Józwicki

Odwiedziny foki

Zauważono fokę w Porcie Północnym. Wylegiwała się na brzegu lub pływała po basenie. Telewizja Gdańska nakręciła o niej krótki reportaż i wyemitowała go w Panoramie.

Parę dni później - 13 grudnia, zauważono też fokę przy Małej Plaży w Helu. Była podobna do tej z Gdańska. Jej zachowanie było dość dziwne. Nie pływała zbyt aktywnie. Unosząc się biernie w wodzie, wystawiała ponad powierzchnię zwykle tylko nos. Od czasu do czasu można było dostrzec też jej głowę. Zbyt duża odległość nie pozwalała na wykonanie dobrych fotografii.

KES



foka w Porcie Północnym fotografowana z ekranu TV.



FOTO. KRZYSZTOF E. SKÓRA

foka w Helu (Mała Plaża przy porcie rybackim) - foto z kamery.

TE STRONY STOWARZYSZENIE PRZYJACIELE HELU WYDAŁO DZIĘKI SPONSOROM PRO-PRZYRODNICZYCH PROJEKTÓW EDUKACYJNYCH M.IN.: WOJEWÓDZKIEMU FUNDUSZOWI OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W GDAŃSKU ORAZ GLOBALNEMU FUNDUSZOWI ŚRODOWISKA (GEF/SGP).

II sesja Rady Miasta Helu

Sesja, na której głównym tematem było uchwalenie podatków na 2003 r. rozpoczęła się 5 grudnia. Temat dla jednych nudny, dla innych, zwłaszcza tych prowadzących różnego rodzaju działalność gospodarczą niezwykle ważny. Rada wprowadziła poprawki do niektórych projektów uchwał, skutkujące zmniejszeniem niektórych proponowanych stawek. Uchwały wchodziły w życie po upływie 14 dni od chwili ogłoszenia ich w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym. Treść uchwał bez żadnych komentarzy podajemy praktycznie w całości.



Uchwała w sprawie ustalenia stawek za dzierżawę gruntu położonego w granicach administracyjnych miasta Helu.

§1. Opłatę za dzierżawę gruntów położonych w granicach administracyjnych miasta Helu ustala się wg stawek podanych w par. 2 przy uwzględnieniu dalszych postanowień niniejszej uchwały.

§2. 1. Stawki za 1 m² powierzchni wynoszą w stosunku miesięcznym za tereny użytkowane na cele:

1) przemysłowe - 0,61 zł + 0,13 zł (VAT) = 0,74 zł

2) garaże - 0,82 zł + 0,18 zł (VAT) = 1,00 zł

3) gastronomiczne

a) w miesiącach I, II, III, IV, V, X, XI, XII - 1,31 zł + 0,29 zł (VAT) = 1,60 zł

b) w miesiącach VI, VII, VIII, IX - 23,34 zł + 5,14 zł (VAT) = 28,48 zł

4) pola namiotowe - 2,05 zł + 0,45 zł (VAT) = 2,50 zł

5) parkingi - 4,51 zł + 0,99 zł (VAT) = 5,50 zł

6) usługi - 1,43 zł + 0,31 zł (VAT) = 1,74 zł

7) inne niż wymienione w pkt 1-5 - 2,05 zł + 0,45 zł (VAT) = 2,50 zł

2. Stawki za 1 m² powierzchni płatne jednorazowo w ciągu roku do 31 marca 2002 roku wynoszą za tereny użytkowane na cele: upraw warzywniczych - 0,41 zł + 0,09 zł (VAT) = 0,50 zł

3. Stawka miesięczna za ruchome punkty sezonowe - za 1 punkt do 4 m² powierzchni wynosząca jednorazowo za cały okres trwania dzierżawy, najpóźniej w dniu podpisania umowy wynosi: 983,61 zł + 216,39 zł (VAT) = 1.200,00 zł

4. Opłata za dzierżawę terenu zajętego przez towar wystawiony przed sklepem lub lokalem, na terenie o powierzchni do 2 m², związanym z charakterem prowadzonej działalności, płatna w skali miesiąca wynosi: 245,90 zł + 54,10 zł (VAT) = 300,00 zł

5. Opłata za dzierżawę terenu zajętego przez zabawki mechaniczne, gry zręcznościowe, sprzedaż gadżetów z automatów, na terenie o powierzchni do 1 m², płatna w skali miesiąca wynosi: 57,38 zł + 12,62 zł (VAT) = 70,00 zł

6. Stawka miesięczna od jednego stolika (maksymalnie 4 osobowego) dotyczącego gastronomi,

płatna w skali miesiąca wynosi: 36,89 zł + 8,11 zł (VAT) = 45,00 zł

7. Opłaty, o których mowa w ustępach 4, 5, 6 pobiera się w miesiącach czerwiec, lipiec, sierpień.

§3. Dzierżawcy, którzy prowadzą całoroczną działalność handlową lub gastronomiczną, płacić będą stawkę za 1 m² powierzchni gruntu w skali miesięcznej w wysokości: 7,62 zł + 1,68 zł (VAT) = 9,30 zł.

§4. Uchwalone uchwałą stawki za dzierżawę gruntu nie obejmują opłat za usługi komunalne z tytułu utrzymania czystości ulic i chodników przyległych do przedmiotu dzierżawy, korzystania z kanalizacji miejskiej itp. Za wymienione usługi dzierżawca ponosi opłaty na podstawie odrębnych umów.

Uchwała w sprawie ustalenia stawek za najem i dzierżawę lokali użytkowych położonych na terenie miasta Helu.

§1. Ustala się stawki czynszu w skali miesięcznej za 1 m² powierzchni lokalu użytkowego przeznaczonego na cele:

a) handlowe i gastronomiczne 14,48 zł + 3,18 zł (VAT) = 17,66 zł

b) usługowe 4,83 + 1,06 zł (VAT) = 5,89 zł

c) magazynowe 4,27 zł + 0,94 zł (VAT) = 5,21 zł

d) pomieszczenia gospodarcze, piwnice 1,64 zł + 0,36 zł (VAT) = 2,00 zł

e) garaże 1,64 zł + 0,36 zł (VAT) = 2,00 zł

§2. Ustalone stawki za najem lub dzierżawę lokali użytkowych nie obejmują opłat za usługi komunalne z tytułu utrzymania czystości ulic i chodników przyległych do podmiotu najmu lub dzierżawy, korzystania z kanalizacji miejskiej, energii elektrycznej, itp.

Uchwała w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości.

§1. Stawki podatku od nieruchomości wynoszą:

1. od budynków mieszkalnych lub ich części - 0,51 zł od 1 m² pow. użytk.

2. od pozostałych budynków lub ich części - 5,78 zł od 1 m² pow. użytk.

3. od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 16,00 zł od 1 m² pow. użytk.

4. od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych - 3,46 zł od 1 m² pow. użytk.

5. od budowli - 2% ich wartości

6. od powierzchni gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków - 0,62 zł od 1 m² pow. użytk.

7. od powierzchni gruntów pozostałych - 0,30 zł od 1 m² pow. użytk.

§3. 1. Zwalnia się od podatku od nieruchomości osoby fizyczne - mieszkańcy Helu, którzy w roku poprzedzającym rok podatkowy ukończyli 65 lat i więcej, za wyjątkiem osób, których nieruchomości wykorzystywane są na prowadzenie działalności gospodarczej.

2. Zwalnia się od podatku od nieruchomości podmioty prowadzące działalność gospodarczą w zakresie udzielania ogólnodostępnych świadczeń zdrowotnych.

Uchwała w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych.

§1. Podatek od środków transportowych wynosi łącznie:

1. Od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 t i poniżej 12 t:

a) od 3,5 t do 5,5 t łącznie - 616,80 zł

b) powyżej 5,5 t do 9 t łącznie - 1.028,00 zł

c) powyżej 9 t do poniżej 12 t - 1.233,60 zł

2. Od samochodu ciężarowego o masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 t - 2.354,12 zł

3. Od ciągnika siodłowego i balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej ze spółu pojazdów od 3,5 t i poniżej 12 t - 1.439,20 zł

4. Od ciągnika siodłowego i balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej ze spółu pojazdów równej lub wyższej niż 12 t:

a) do 36 t łącznie - 1.819,56 zł

b) powyżej 36 t - 2.354,12 zł

5. Od przyczep i naczep, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 t i poniżej 12 t z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego - 1.233,60 zł

6. Od przyczep i naczep, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą równą lub wyższą niż 12 t, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego:

a) do 36 t łącznie - 1.439,20 zł

b) powyżej 36 t - 1.819,56 zł



FOTO: WOJCIECH WĄSKOWSKI

7. Od autobusu, w zależności od liczby miejsc do siedzenia:

a) mniejszej niż 30 miejsc - 1.439,20 zł

b) równej lub wyższej niż 30 miejsc - 1.819,56 zł

Uchwała w sprawie określenia stawek opłaty administracyjnej

Określa się wysokość opłaty administracyjnej za czynności urzędowe nie objęte przepisami o opłacie skarbowej:

- za wydanie wypisu i wyciągu z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - 150,00 zł

- za sporządzenie testamentu - 50,00 zł

- od innych nie wymienionych wyżej - 50,00 zł

(np. za wydanie przepustki na ul. Wiejską - przyp. red.)

Uchwała w sprawie określenia stawek podatku od posiadania psów i unormowania innych spraw dotyczących tego podatku

§1. Określa się stawkę podatku od posiadania psów w mieście Helu w wysokości 42 zł rocznie od każdego psa.

§2. Podatek płatny w terminie do 31 marca każdego roku, a gdy podatnik nabył psa po tym terminie, to wówczas podatek z tytułu posiadania tego psa wpłaca się w ciągu jednego miesiąca od daty nabycia psa, jeżeli w/w podatek za dany rok nie wpłacił poprzedni posiadacz.

§3. Rejestrację psów oraz obliczanie i pobór podatku prowadzi zakład budżetowy ZZOM w Helu.

Uchwała w sprawie określenia stawek dziennych opłaty miejscowej i unormowania innych spraw dotyczących tej opłaty w mieście Helu.

§1. Określa się stawkiienne opłaty miejscowej w mieście Helu - pobieranej od osób fizycznych przebywających w tym mieście w celach wypoczynkowych, szkoleniowych, zdrowotnych lub turystycznych za każdy dzień pobytu w wysokości 1,00 zł

§2. Opłatę miejscową pobiera się z góry za cały okres pobytu osoby w Helu w celach wypoczynkowych, szkoleniowych, zdrowotnych lub turystycznych przy dokonaniu czynności mel-dunkowych.

§3. Do poboru opłaty miejscowej upoważnia się inkasentów - osoby fizyczne - i ustala się ich wynagrodzenie w wysokości 10% od pobieranych opłat.

§4. Opłata, o której mowa w §1, pobierana jest przez cały rok kalendarzowy.

§2. 1. Zadaniem komisji jest przygotowanie i przedstawienie projektu zmian w Statucie Miasta Helu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

2. Projekt zmian komisja przedłoży Radzie Miasta w terminie do 31 marca 2003 r.

Uchwała w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla Burmistrza Helu

§1. Ustala się wynagrodzenie miesięczne dla Pana Mirosława Wądołowskiego Burmistrza Helu:

- wynagrodzenie zasadnicze według 20 kategorii zaszerzowania w wysokości 4.000 zł

- dodatek funkcyjny według stawki 8 w wysokości 200% najniższego wynagrodzenia zasadniczego

- dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego - 800 zł

Razem daje to kwotę 6.220 zł brutto. (Średnia płaca miesięczna wynosi ok. 4 tys. zł.)

Ponadto w czasie sesji podjęto uchwały:

- w sprawie nabycia na własność przez Gminę Hel nieruchomości Skarbu Państwa

- w sprawie zmian w budżecie miasta Helu na 2002 r.

- w sprawie określenia wzorów druków podatku leśnego

Sesję zakończyły interpelacje i zapytania radnych oraz wolne wnioski i informacje. Protokół z I sesji radni przyjęli jednogłośnie.

Kolejna, trzecia sesja Rady Miasta, poświęcona uchwaleniu budżetu na 2003 r. odbędzie się 30 grudnia br.

W.W.

Krwiodawcy

Z okazji obchodów Dni Krwiodawstwa burmistrz Mirosław Wądołowski oraz sekretarz Miasta Maria Klajnert spotkali się z honorowymi krwiodawcami. Uczestniczyli: Ewa Milkowska, Piotr Golla, Zbigniew Chrapczyński i Ireneusz Łabudzki. Zasłużonym krwiodawcom burmistrz wręczył dyplomy i drobne upominki. Mówiono przede wszystkim o problemach związanych z oddawaniem tego najcenniejszego dla życia ludzkiego daru, jakim jest krew. Klub HDK w Pucku został zlikwidowany i nasi krwiodawcy należą teraz do klubu we Władysławowie. Podkreślano, że o wizytach ruchomych punktów krwiodaw-

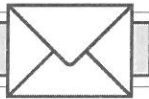
stwa (autobusach HDK) trzeba odpowiednio wcześniej informować społeczności lokalne i wówczas będzie nadzieja, że coraz więcej ludzi zdecyduje się na udział w prowadzonych akcjach. Wbrew głoszonemu opiniiom, honorowi krwiodawcy nie korzystają z żadnych przywilejów (bezpłatne leki, przyjęcia do lekarza bez kolejki itp.) i dlatego należy im się szczególnie szacunek. Dziwić może postawa niektórych pracodawców, niechętnie patrzących na krwiodawców, którym w dniu oddania krwi należy się dzień wolny.

A może warto rozważyć podsunęty przez jednego z uczestników spotkania pomysł, aby klub HDK powstał w Helu?

Co na to nasza służba zdrowia?

W.W.





Hel, dnia 9 grudnia 2002 roku

Pan
Jerzy Walczak
Dyrektor Oddziału Terenowego
Wojskowej Agencji Mieszkaniowej
ul. Zygmunta Augusta 2
81-912 Gdynia

do wiadomości:

1. Mieszkańcy osiedli wojskowych w Helu.
2. Pan Mirosław Wądołowski - Burmistrz Miasta Helu.
3. Rada Miasta Helu.

Szanowny Panie Dyrektorze.

Zwracam się do Pana jako mieszkaniec osiedla wojskowego oraz jako reprezentant Rady Miasta Helu, w sprawie, która dotyczy mnie osobiście i z którą zgłosiły się do mnie osoby zamieszkujące w obrębie osiedla, tzn. przy ulicach Steyera i Żeromskiego.

W związku z powyższym proszę o ustosunkowanie się do n/w spraw:

1. W ostatnich dniach otrzymaliśmy "Wypowiedzenia i Zawiadomienia" o planowanej zmianie stawki czynszu od dnia 1 stycznia 2003 roku. Podwyżka ta sięga około 20% w stosunku do czynszu z 2002 roku. W informacji skierowanej do mieszkańców, powołuje się Pan między innymi na Decyzję Nr 103/02 Prezesa WAM z dnia 21.11.2002 r. My, mieszkańcy, nie wiemy jednak, czego dotyczy cytowana jako podstawa podwyżek w/w decyzja. Wskazane by było, aby Decyzję Prezesa WAM (w tak bardzo ważnej sprawie) wywiesić na tablicach ogłoszeń w poszczególnych klatkach schodowych. Proszę także o stosowne uzasadnienie tak wysokiej podwyżki czynszu.

2. Oddział Terenowy WAM w Gdyni planuje budowę kotłowni, która będzie zaopatrywała w energię cieplną osiedla wojskowe w Helu. Jednakże inwestycja o tak dużej skali nakładów finansowych nie została przekazana do informacji dla mieszkańców tychże osiedli.

Przekazywane są tylko cząstkowe informacje pomiędzy mieszkańcami, które są często nieprawdziwe lub sprzeczne z sobą. Nasze obawy dotyczą głównie kosztów, jakie będziemy ponosić po wykonaniu inwestycji i czy będą one na podobnym poziomie jak dotychczas, a może wyższe?

Proszę także o poinformowanie nas o ewentualnych planach dotyczących wymiany grzejników oraz zaworów regulacyjnych w mieszkaniach, a także stolarki okiennej.

W większości lokali zawory regulacyjne są niesprawne, co uniemożliwia regulację temperatury, a jedyną metodą radzenia sobie z nadmiarem ciepła jest otwarcie okien i jednoczesna utrata energii cieplnej, za którą przecież "słono" płacimy.

3. Proszę o przedstawienie wpływów z czynszów oraz wydatków z ostatnich 2 lat na utrzymanie osiedli wojskowych w mieście Hel, z podziałem na inwestycje oraz bieżącą działalność.

4. Proszę także o przedstawienie planowanych wpływów oraz wydatków na rok 2003 i ewentualnie na lata następne.

5. W 1998 roku otrzymaliśmy ankiety w sprawie funkcjonowania WAM oraz potrzeb mieszkańców osiedli wojskowych w zakresie infrastruktury otoczenia. Muszę z przykrością stwierdzić, że ankietą ta była najprawdopodobniej zbyteczna, gdyż nic w zakresie poprawy infrastruktury osiedli wojskowych nie zmieniło się. Jedynym pozytywnym akcentem było zamontowanie w bieżącym roku tablic informacyjnych. A przecież

zapytania w ankiecie dotyczyły wywieszenia spisów mieszkańców (oczywiście zgodnie z "Ustawą o ochronie danych osobowych"), budowy i poszerzenia parkingów oraz innych inwestycji. Na osiedlu w rejonie ulic Steyera i Żeromskiego nie zauważyłem ŻADNEJ inwestycji dla społeczności lokalnej. Poniżej przedstawiam Panu Dyrektorowi główne potrzeby mieszkańców:

• **Montaż samozamykaczy** w drzwiach wejściowych do klatek schodowych - **SPRAWA PILNA** (na 24 klatki schodowe jest tylko kilka samozamykaczy). Drzwi wejściowe są ciągle otwarte, a straty ciepła OLBRZYMIE.

• Wymiana drzwi wejściowych (w późniejszym okresie), które nie będą zamykały się z wielkim hukiem i które będą przeszkłone, co spowoduje naświetlenie światłem dziennym wejść i wyjść z klatek schodowych. W porach nocnych i popołudniowych "po omacku" szuka się włączników światła po wejściu do klatek schodowych.

Proponuję zamontowanie plastikowych drzwi - przeszkłonych - z samozamykaczami, które jednocześnie będą pierwszą barierą termiczną. Obecne drzwi metalowe (bez izolacji termicznej) ciągle otwarte lub nie dające się zamknąć (urwane klamki, niesprawne zamki drzwiowe, opadające na zawiasach) nie są tym, czego potrzebujemy.

• Otoczenie osiedli wojskowych jest bardzo zaniedbane. W dniach, kiedy pada deszcz, nie można przejść po chodnikach, gdyż są one pełne kałuż i sytuacja ta utrzymuje się do czasu wyparowania z nich wody. Możemy zrozumieć, że położenie nowych chodników jest bardzo kosztowne, ale może chociaż ich podniesienie i usypanie nowego podłoża rozwiąże ten problem. Informuję Pana Dyrektora także o konieczności naprawy ubytków w chodnikach i drogach dojazdowych oraz o ich oczyszczeniu z zarośniętej trawy i mchu.

W Helu mieszkam od 11 lat i przez ten cały czas na osiedlu przy ulicy Steyera i Żeromskiego istnieją ścieżki wydeptane przez mieszkańców, które wytyczają najkrótsze przejścia pomiędzy blokami i łączące osiedla z miastem (np. ścieżka koło przepompowni ścieków). Niestety OT WAM nie zauważył tego stanu rzeczy i potrzeb mieszkańców. Podobna sytuacja istnieje w zakresie dróg dojazdowych do bloków mieszkalnych.

• Budynki mieszkalne budowane były bardzo dawno temu wraz z ich infrastrukturą parkingową. Minęło już kilkanaście lat, ale parkingów nie przybyło lub nie zostały one zmodernizowane. Szacuję, że przybyło około 2000 % samochodów w obrębie każdego osiedla. Proszę o przedstawienie możliwości rozbudowy parkingów w obrębie wojskowych osiedli mieszkaniowych.

• Oświetlenie osiedli wojskowych w porach popołudniowych i nocnych jest bardzo słabe i wymaga modernizacji. Proszę polecić swoim specjalistom sprawdzenie tego stanu rzeczy, gdyż są miejsca na poszczególnych osiedlach, gdzie nie ma nawet dostatecznego naświetlenia.

Wzorem do naśladowania powinien być projekt i instalacja oświetlenia zewnętrznego wykonane przez środki finansowe Miasta Helu, a w szczególności jego estetyka i funkcjonalność.

• "Ozdoba" (w negatywnym znaczeniu) osiedli wojskowych w mieście Helu są "śmietniki", które nie dość, że są usytuowane w niewłaściwych punktach osiedli, to są dodatkowo widoczne z bardzo dużej odległości, ale tylko dlatego, że jest ciągle koło nich "nieład". Przecież można wykonać zadanieśnienie śmietników i je poszerzyć, aby mogły pomieścić więcej pojemników i aby pojemniki na odpady do powtórnego przetworzenia także znalazły miejsce wewnątrz ich. Zamontowanie kraty do punktów zyspowych odpadów powinno być odpowiednio zabezpieczone poprzez furtkę na zwykłe metalowe zamknięcie, tak aby dzieci w wieku do 7 lat nie mogły samodzielnie wejść do nich. Posadzenie drzewek, malowanie elewacji wokół punktów zyspowych

spowoduje, iż nie będzie to miejsce naszego wstępu nie tylko przed samymi sobą, ale także przed rzeszą turystów, która wypoczywa w sezonie letnim w Helu.

• Zwyczajem, oczywiście takim niepisany, jest montaż trzepaków koło punktów zyspowych odpadów. Na osiedlu w rejonie ulic Steyera i Żeromskiego jest ich bardzo mała ilość.

• Elewacja zewnętrzna bloków mieszkalnych nie była odnawiana przez kilkanaście lat, a rynny i rury spustowe nie konserwowane i nie wymieniane przez podobny okres. Odnowienie elewacji zewnętrznej w znacznym stopniu poprawi wygląd bloków mieszkalnych, a jej obecna szarość zniknie. Opaska z płyt cementowych wokół budynków jest zarośnięta trawą i mchem, a przecież wygląd bloków mieszkalnych świadczy o nas samych.

Także wygląd otoczenia naszych domów pozostawia dużo do życzenia. W rejonie osiedla przy ulicy Steyera i Żeromskiego nie ma ANI JEDNEJ ŁAWKI na której osoby starsze mogłyby odpocząć, a matki albo ojcowie mogli by popilnować swoich pociech. Ale nawet jeśli ławki takie by istniały, to gdzie te dzieci mają się bawić?

Proszę o przedstawienie planu zagospodarowania terenów wokół budynków mieszkalnych ze szczególnym uwzględnieniem palców zabaw dla dzieci, boisk do gier zespołowych oraz wykonaniem piaskownic i ich ogrodzeniem uniemożliwającym dostęp zwierząt.

• Niejednokrotnie starali się Państwo o opróżnienie pomieszczeń w piwnicach tzn. suszarni i pralni oraz wózkami. Myślę że przyszedł czas, aby sprawę tą rozwiązać. Mieszkańcy skarżą się na siebie np. za wywieszenie ociekającego prania poza balkonami, gdyż nie mają gdzie ich wysuszyć. Nie ma gdzie pozostawić wózków dziecięcych. Pomieszczenia te są wypełnione starymi meblami i złomem metalowym, a Państwa apele o wyniesienie rzeczy w nich znajdujących się nie skutkują. Proszę także o naprawienie zamków w drzwiach wejściowych do piwnic i dostarczenie mieszkańcom kluczy do tych drzwi. Zamykanie drzwi do piwnic spowoduje, iż w ich korytarzach będzie większy porządek oraz nie będą tam znajdowały się osoby postronne, co zwiększy bezpieczeństwo naszego mienia i nas samych.

• Głównie matki posiadające małe dzieci narzekają na brak podjazdów pod schody do klatek schodowych, co bardzo utrudnia im wejście do domów i wyjście na spacer. Muszą one stosować różne akrobatyczne figury, aby poradzić sobie z wprowadzeniem wózków do klatek lub ich wprowadzeniem.

• Bardzo często osoby odwiedzające mieszkańców osiedli wojskowych mają problem z znalezieniem właściwego adresu mieszkańca, gdyż bloki mieszkalne są opisane tylko numerami na ścianach szczytowych, a poszczególne wejścia do klatek schodowych już nie (wyjątek stanowi zawsze pierwsza z klatek) nie wspominając już o ponumerowaniu poszczególnych mieszkań na drzwiach wejściowych do klatek schodowych.

Proszę Pana Dyrektora o ustosunkowanie się do w/w problemów oraz przedstawienie propozycji ich rozwiązania. Proponuję, aby 13 stycznia 2003 roku - w drugi poniedziałek miesiąca w godzinach 13.00 do 14.30, czyli w dniu, w którym przyjmuje Pan skargi i wnioski w Helu, odbyło się spotkanie z mieszkańcami osiedli wojskowych w nurtujących nas sprawach. Spotkanie takie zobowiązuję się zorganizować w Helu, np. w kasyne wojskowym lub Kinie "Wicher", za zgodą oczywiście właścicieli obiektów.

Liczę na Naszą dalszą owocną współpracę.
Z poważaniem

Marek Dykta
Radny Miasta Helu

KRYMINAŁKI



Szanowni Mieszkańcy Helu

Być może nie jest to najlepszy moment na pisanie "Artykułu - Larum", bowiem ukaże się on tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, zakończeniem 2002 i powitaniem 2003 roku. To czas składania sobie życzeń, darowania win, uraz, słowem: czas świąteczny. W tych dniach staramy się być szczególnie mili i serdeczni dla najbliższych, znajomych, sąsiadów, a nawet zupełnie obcych osób. Jednak bulwersujące okoliczności pewnego incydentu, który miał miejsce, nie pozwalają mi błogo snuć refleksji wigilijnych. Otóż z 10 na 11 grudnia bieżącego roku banda chuliganów dopuściła się zniszczenia naszej wspólnej własności. Zdemolowano lampy oświetleniowe w parku przy Urzędzie Miasta. Pewnie dokonali tego ci, dla których nie istnieje świat wartości, a przyjemnością są dewiacyjne akty wandalizmu, w konsekwencji zaś krzywda innych. Nie ma racjonalnego wytłumaczenia dla takiego zachowania. Należy domyślać się, że w skórze demolujących



kryją się skarlłowacili ludzie, którzy już zapomnieli, że bycie człowiekiem zobowiązuje do myślenia, odczuwania i poczucia godności. Nawet rozjuszone zwierzęta, kierowane odruchami,

nie niszczą dla samej destrukcji, tymczasem pewnym ludzkim osobnikom to się zdarza i zdarza się coraz częściej, budząc niepokojące diagnozy ich nawyków. Dlatego, według mnie, należy zdecydowanie potępić skandaliczne zachowanie nocnych opryszków i zrobić wszystko, aby ich miejscem, przynajmniej przejściowej kwarantanny, stała się cela więzienna. Zapewne winowajcy nie przeczytają tego artykułu, ponieważ wątpliwe jest, aby rozwijali umiejętność czytania, ale być może znajomi ich znajomych przekażą im moje słowa zgorszenia i co ważniejsze - sprzeciwu. Organy policji zobowiązane są dociec prawdy i ustalić winnych czynu.

Uczulam mieszkańców Helu na chuliganów, wandalów, niszczycieli naszego mienia.

Droży Państwo!

Te zdevastowane i inne lampy, ławki, kosze na śmieci są naszą wspólną własnością. Ich zakup to wydatek z kieszeni helskich podatników. Zatem, gdy demolują mienie naszego miasta, naruszają także Państwa własność.

Może warto to sobie uświadomić.

Z poważaniem

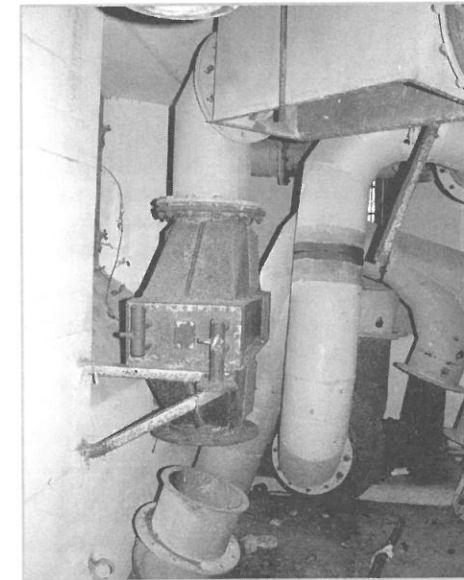
Burmistrz Helu
Mirosław Wądołowski

Złodzieje historii - cd.

Rok temu, także tuż przed świętami, pisaliśmy o kradzieży z obiektów zabytkowej baterii Schleswig Holstein, pancernych drzwi i kilkunastu metrów podsufitowych szyn. Listopad, grudzień, to chyba ulubione miesiące złomiarzy - może robią sobie prezent pod choinkę?

Tym razem pod koniec listopada całkowicie ogolili z metalowych rur i filtrów wentylatorównie wieży dalmierza, a ze stanowiska działa skradli beczki filtracyjne i kilkanaście zaworów hydraulicznych. Wartość złomu - kilkaset złotych, bezpowrotnie stracona wartość historyczna - niemożliwa do oszacowania. Sprawców i skradzionego mienia (bardzo charakterystycznego), które trafiło pewnie na jedno ze złomowisk na terenie naszego województwa, szuka policja. Wątpię jednak, czy wykaże dostatecznie dużo determinacji, aby ich znaleźć - obym się mylił.

Opracowywane są plany turystycznego zagospodarowania zabytkowych obiektów militarnych. Na ten cel będą przeznaczone m.in. fundusze z UE. Unikalne w skali Europy obiekty,



wrzesień 2002 r. - to już historia...



grudzień 2002 r.

na skutek aktywności złodziei, których przyrównać mogą jedynie do cmentarnych hien, stają się coraz mniej atrakcyjne. Jeśli złodziejski proceder nie ustanie, mogą nam pozostać jedynie,

gole, także niszczone przez pseudo artystów-graficy, mury.
Wesołych Świąt

W. Waśkowski

POWRÓT ORP MEWA

11 grudnia, po dwóch miesiącach, pokonaniu ponad 3500 mil morskich oraz spędzeniu przeszło 1000 godzin na morzu, w składzie międzynarodowego zespołu Sił Natychmiastowego Reagowania NATO (MCMFORNORTH), ORP "MEWA" z 13 dywizjonu Trałowców dowodzony przez kpt. mar. Cezarego GNOZĘ, powrócił do macierzystego portu w Helu.

Podczas działań w Zespole załoga okrętu uczestniczyła w licznych międzynarodowych ćwiczeniach typu PASSEX oraz ćwiczeniu OPEN SPIRIT 2002 w rejonie Zatoki Ryskiej, w trakcie którego przeprowadzono bojową operację poszukiwania i rozpoznania niebezpiecznych przedmiotów z czasów II wojny światowej. ORP "MEWA" wykrył i unieszkodliwił 24 obiekty niebezpieczne,

wykorzystując do tego celu sonary hydrolokacyjne i zdalnie sterowane pojazdy podwodne.

Ponadto na wodach lotewskich, fińskich, polskich, niemieckich i duńskich okręt ćwiczył akcje zwalczania terroryzmu na morzu, niszczenia celów nawodnych i powietrznych, obrony przeciwwarowej i operacje ratowania życia na morzu.

We wszystkich odwiedzanych portach kadra i marynarze godnie reprezentowali Marynarkę Wojenną RP, 9 FOW i nasze Miasto. Na szczegółową analizę i ocenę udziału pierwszego polskiego okrętu w MCMFORNORTH przyjdzie jeszcze czas, jednak już we wstępnych meldunkach załoga naszego niszczyciela min została wysoko oceniona przez dowódcę Zespołu. ORP "MEWA" zapoczątkował stałą obecność polskich okrętów



w Siłach Natychmiastowego Reagowania NATO, którą w roku przyszłym kontynuować będzie ORP "FLAMING".

Rzecznik Prasowy Dowódcy 9 FOW
Kmdr ppor. Stefan SZYMAŃSKI

... kartki z kalendarza małolata...

Czwartek, 19.12

Kasia mówi, że jej siostra nie będzie już mogła chodzić po południu do świetlicy. Mamy taką placówkę na osiedlu. Są tam dzieciaki takie jak Olka- które mają kłopoty w szkole, będą w domu albo rodziców zapracowanych od świtu do nocy. Kaśki rodzice mają forsy, ale nie mają czasu. A wiele dzieciaków to w ogóle w domach nie ma prądu, ogrzewania, nawet jedzenia. W świetlicy Panie Wychowawczynie organizowały im pomoc w nauce, zdobywały odzież, jedzenie i pitrasili różne smakołyki. Do tego dzieciaki miały opiekę i fajne zajęcia. A teraz mają zlikwidować placówkę, bo gmina nie ma kasy na to, żeby utrzymywać salę dla kilkunastu bachorów. Ciekawe, czy na premie dla władz też im zabrakło! Elita rządząca chyba nie ma pojęcia, co to znaczy być głodnym, zziębniętym i samotnym. Ale co tam, ważniejszy nowy samochód albo fajerwerki na Nowy Rok. Ciekawe, ile kolacji dla dzieci można by kupić za sumę, jaką wydali na świąteczne ozdoby i noworoczną fetę. A te dzieciaki to co- obywatele II kategorii? Im już nic nie potrzeba, bo i tak wyrastają w trudnych warunkach, więc mogły się przyzwyczaić? Wszyscy narzekają na brak forsy, a najbardziej ci, po których tego braku nie widać! Kaśka mówi, że chcą dzieciaki przenieść do szkolnej świetlicy- ale mi pomysł! Niech siedzą bidule w budzie od 8.00 do 20.00, a co tam. Niech wiedzą, że buda dla nich! Nie ważne, że tam nie da się stworzyć domowej atmosfery, że większość z nich kojarzy to miejsce z samymi nieprzyjemnościami- kto by się przejmował fanaberiami główniarzy, niech się cieszą, że w ogóle dach nad łbem mają! Do ławek, do tablicy, zepchnięte do kąta- zaznały marchewki, niech posmakują kija! Obrzydliwość. Polityka to brudna sprawa, a ekonomia to już całkiem bagno. I jak tu nie wierzyć

dilerom, że tylko działka ci pomoże. Nie chcę już nawet myśleć o tym wszystkim. A potem będzie kampania przedwyborcza i nienagannie ubrani Panowie w markowych garniturach bez zmrużenia powiek będą obiecywać tym smutnym sercem dziecięcy, że otoczą je opieką, troską, zapewnią pomoc i lepszy start. Szkoda, że kielbasą wyborczą nie można się udławić.

Właściwie ta kartka z pamiętnika nie wymaga komentarzy. Problem Małolaty jest odzwierciedleniem uczuć i myśli wielu dorosłych, tak samo jak Ona bezsilnych i oburzonych na brutalną rzeczywistość. Refleksja, jaka mi na myśl przychodzi, to sprawa krótkowzroczności decydentów. "Tylko" kilkanaścioro dzieci, którym zapewniłoby lepsze warunki, pomoc w nauce, fachowe wychowanie... To "tylko" kilkanaścioro dzieci, na których szkoła zaoszczędzi pieniądze, wydawane na likwidację skutków dewastacji, miasta na usuwanie szkód wandalizmu i być może na zasiłki dla bezrobotnych i opiekę socjalną nad bezradnymi życiowo. To grupka dzieci, które mają szansę na dobrą przyszłość, bo poznają wartości i zasady w wieku, w którym są chłonne i kształtują swoją osobowość. To "przyszłość narodu" wychowana w kulturze, poszanowaniu prawa i autorytetów, zasad tolerancji, ideałów, mająca swoje marzenia i dążenia do lepszej przyszłości. Tak dużo, a tak niewiele, gdy horyzonty myślowe wyznacza koniec własnego nosa a jedynym kryterium jest zasobność portfela. Oby tylko nasze władze okazały się bardziej godne zaufania i stosujące ludzkie, rozumowe, obiektywne priorytety.

Tego Wszystkim - z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, które są okazją do refleksji i mówienia ludzkim głosem"- serdecznie życzę!

(V.N.)

SPORT

Wyniki Juniorów

Junior A Tabela:

1. Wicher	4	12	22 : 3
2. Kibole	4	6	11 : 16
3. Diabło	4	0	8 : 22

Klasyfikacja najlepszych strzelców

1. Paweł Listewnik	11
2. Sławek Denisiuk	4
Artur Dempc	4
4. Bartosz Laskowski	3
Łukasz Bartodziejski	3
Marek Kucharski	3
Kamil Bielak	3

Junior B Tabela:

1. Helskie Byki	8	24	35 : 16
2. Helios	8	11	19 : 16
3. Błyskawica	8	7	24 : 36
4. Pitbule	8	4	12 : 24

Klasyfikacja najlepszych strzelców

1. Mateusz Pawlak	18
2. Mateusz Witschenbach	17
3. Grzegorz Śniegocki	7
4. Michał Chrapczyński	6
Mateusz Wielowiejski	6
6. Marcin Lewandowski	5
Ariel Śledź	5
8. Filip Świtakowski	4

Helskie Byki prowadzą z kompletem punktów. Uwaga na zespół Pitbule - systematyczne treningi, sponsor i trener sprawiły, że drużyna zaczęła zwyciężać i zdobywać punkty.

W. Wójcik

SPORT

SPORT

SPORT

Piłka nożna - halowa

Wyniki 7 kolejki spotkań

Albatros - Poczowiec 9:3, bramki: Andrzejczak 3, Mucha 3, Tegowski 2 Groszek sam - Mikucki 2 Włodarczyk

Bracia Mniejsi - No Name 2:3, bramki: Grzeliński, Pokrzywa sam - S.Mirek 3

Senegal - Zatoka 4:8, bramki: Szmagliński 2, A. Kuczerski, Jasiński - Szala 5, Wroński, Mastalerz, Sokołowski

MT Sola - Dinozaury 3:5, bramki: Klajnert, Struk, Pieper - Zagórski 2, Sekowski 2, Geraszek

Dragonfly - Beniaminek 4:4, bramki: Froniewski 2, Rożniakowski, Sobieski - Szczepa-

TABELA PO VII KOLEJKACH

1. Dragonfly	7	16	50 : 21
2. MT Sola	7	15	52 : 19
3. Dinozaury	6	15	45 : 20
4. Zatoka	7	15	36 : 28
5. Albatros	6	12	41 : 23
6. No Name	7	10	20 : 29
7. Senegal	7	5	25 : 52
8. Poczowiec	7	4	22 : 40
9. Beniaminek	7	4	19 : 59
10. Bracia Mniejsi	7	3	25 : 44

Klasyfikacja najlepszych strzelców:

1. Zbigniew Sekowski	Dinozaury	21
2. Paweł Lewandowski	MT Sola	15
Artur Szymański	Dragonfy	15
4. Bartosz Szmagliński	Senegal	14
5. Bartosz Srokosz	Dragonfly	13
6. Rafał Klajnert	MT Sola	12
7. Tomasz Froniewski	Dragonfly	10
Radosław Sokołowski	Zatoka	10
Krzysztof Andrzejczak	Albatros	10
Sebastian Mirek	No Name	10
11. Andrzej Kowalski	No Name	9
Krzysztof Kuczerski	Bracia Mniejsi	9
Krzysztof Pieper	MT Sola	9
Łukasz Mucha	Albatros	9

Nieodpłatnie odstąpię nowy zestaw do odbioru Cyfr+ tel. 0692 501 862

Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768. Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny/fax: (0-58) 675 09 05, (e-mail) helskabliza@go2.pl

Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Ryszard Kretkiewicz - opracowanie graficzne, Mirosław Kuklik - red. naczelny, Violetta Nowak, Iwona Rusajczyk, Wojciech Waśkowski - red. odpowiedzialny (skład).

WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. (058) 672 67 71 gazeta w internecie: www.hel.org.pl/helbliza

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów i listów oraz redagowania tytułów. Anonimy wyrzucamy do kosza. Za treść reklam i ogłoszeń nie ponosimy odpowiedzialności.

Po raz drugi odbył się 14.XII.02 w kinie "Wicher" Klubu Garnizonowego 9 FOW pop-rockowy koncert charytatywny. Tym razem dochód z imprezy przeznaczony był na wspomnienie powrotu do zdrowia żony jednego z przyjaciół Klubu - Izy.

Zagrały zespoły działające przy KG 9 FOW: **Limith, Detokx Hell, Strata Czasu, Beahaded**, wokalistki: **Agnieszka Hałas i Alina Beratz** oraz przyjaciele Klubu: zespoły **Reling i Conwers**. Atrakcją wieczoru była rockowa grupa **"Monika i spółka"**, w której ostrego rocka śpiewała ośmioletnia **Monika Nowak** wraz chórkami w składzie: **Jagoda Karczewska, Kasia Pisula, Kalina Wirwińska i Anna English** i towarzyszącymi muzykami z zespołów rockowych.

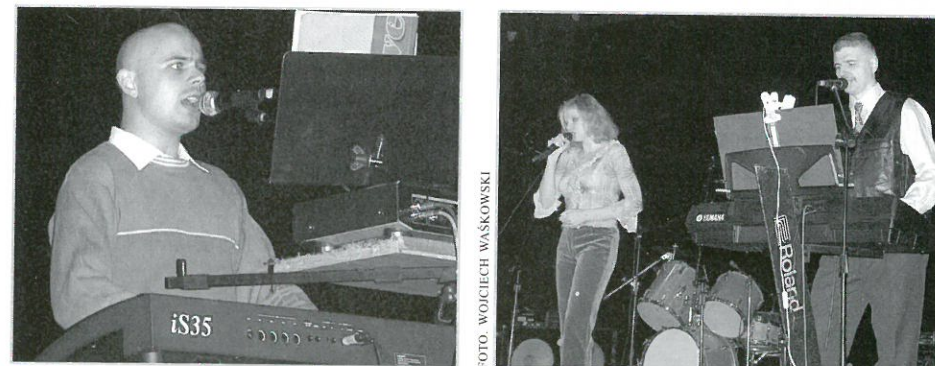
Wspomogli naszą akcję ludzie wielkiego serca, zarówno ci, którzy na koncert przyszli, jak i ci, którzy przeznaczili na ten cel pieniądze.

Dziękujemy serdecznie Pani **Annie Chwirot** z rest. "Maszoperia", Pani **Iwonie Rusajczyk** z villi "Helios" i Panu **Pawłowi Wojnie** z "Przetwórstwa Rybackiego s.c." Wiemy i wierzymy, że na nich zawsze będzie można liczyć.

Należy wspomnieć, iż biletem na koncert mogła być także specjalnie wydana płyta zespołu "Reling" z GKŻ, z której cały dochód przeznaczony jest na leczenie "Izy". Zebraliśmy podczas koncertu kwotę 650 zł. Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli podać dłoń.

Zapraszamy na kolejne koncerty z tego cyklu do KG 9 FOW.

Kierownik Klubu
Kmdr ppor. Artur Kolos



TURNIEJ OLDBOJÓW

14.12.02 r. w Miejskiej Hali Widowiskowo-Sportowej w Helu odbył się Gwiazdkowy, charytatywny turniej piłki nożnej Oldbojów, z którego całkowity dochód przeznaczony został na prezenty świąteczne dla dzieci z potrzebujących rodzin.

Zwyciężyła drużyna "Leszcze" w składzie: Mariusz Dawidowski (kapitan), Paweł Długi, Mirosław Bruhn, Zbigniew Jabłuszko, Jarosław Pisalski, Ignacy Pyzio; która w finale (rzutami karnymi) pokonała drużynę "FC Kiepscy" w składzie: Józef Salski (kapitan), Edward Popek, Wiesław Wójcik, Stanisław Zabłocki, Marek Daukszewicz, Anna Maliszewska, Dariusz Kwieciński, Krzysztof Kurdek. Trzecie miejsce zajęła drużyna "Ventus" w składzie: Andrzej Westfal (kapitan), Ireneusz Szczegielniak, Marian Burchacki, Jerzy Tomasiak, Jan Tarnowski, Benedykt Formela, Tadeusz Kawałek, Tadeusz Garda.



Drużyny finału



Puchar dla kapitana zwycięskiej drużyny.

Najlepszym strzelcem został zdobywca 3 bramek Mirosław Bruhn. Najlepszym bramkarzem turnieju został Zbigniew Jabłuszko.

Wyróżnienie otrzymała również Anna Maliszewska, najsympatyczniejszy zawodnik i jedyna przedstawicielka płci pięknej w turnieju. Turniej sprawnie sędziował Jarosław Sobieski.

W. Wójcik



Chwilami gra była bardzo zacięta, ale fair play

Captain Pub Morgan



Foto. Ryszard Kretkiewicz